

Tadeusz Łoposzko

Średniozamożne warstwy społeczeństwa rzymskiego w dobie upadku republiki

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne 14, 53-99

1959

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA

VOL. XIV, 3

SECTIO F

1959

Z Katedry Historii Powszechnej Starożytnej i Średniowiecznej Wydziału Humanistycznego
UMCS

Kierownik: doc. dr Henryk Zins

T a d e u s z Ł O P O S Z K O

**Średniozamożne warstwy społeczeństwa rzymskiego w dobie
upadku republiki**

**Среднезажиточные слои римского общества в период
упадка республики**

Römische Mittelschicht zur Zeit des Verfalls der Republik

Prace nad dziejami społecznymi starożytnego Rzymu zajmują się najczęściej wyższymi warstwami społecznymi — senatorami i ekwitami. Ich sytuacja materialna, pozycja społeczna i rola, jaką odgrywały w polityce — to rzeczy wielokrotnie badane i na ogół znane. Znacznie mniej miejsca poświęcono niższym warstwom społeczeństwa rzymskiego — proletariatowi oraz drobnym rzemieślnikom i kupcom.

Natomiast kwestią całkowicie nie zbadaną i nie opracowaną są dzieje średniozamożnych warstw społecznych Rzymu. W dotychczasowej historiografii brak monografii poświęconej ludziom stojącym w hierarchii społecznej między *ordo equester* a rzemieślnikami.

Artykuł niniejszy, nie pretendując bynajmniej do opracowania całości tego trudnego i skomplikowanego zagadnienia, ma przedstawić sytuację materialną i społeczną średniozamożnych warstw społecznych Rzymu w połowie I w. p. n. e., ściślej, od lat osiemdziesiątych p. n. e. do końca istnienia republiki.

Podstawowych wiadomości z omawianej dziedziny dostarczają przede wszystkim źródła literackie. Materiał epigraficzny do tego okresu jest skąpy. Na podstawie inskrypcji nie można stwierdzić z całą pewnością, że dany człowiek to zamożny obywatel rzymski, ale nie *eques Romanus*; brak jest przeważnie bliższych wiadomości o jego dochodach, rodzaju zajęć itd. Inskrypcje nie dostarczają tak pełnych wiadomości, a bez

uwzględnienia wszystkich wyliczonych wyżej elementów nie można mieć pewności, czy dany człowiek należał do warstw średniozamożnych.

Pewne światło na przynależność do danej warstwy społecznej rzucają przydomki i określenia, jakie znajdujemy przy poszczególnych osobach. Dlatego warto na nie zwrócić uwagę i omówić je.

Civis Romanus oznacza obywatela rzymskiego. Obywatelami rzymskimi byli, jak wiadomo, wszyscy ludzie wchodzący w skład *populus Romanus*, niezależnie od tego, z jakiego stanu pochodzili. Byli więc nimi nie tylko plebejusze, lecz również senatorowie i ekwici.¹ A więc określenie *civis* używane było w odniesieniu do ludzi wszystkich warstw, dlatego nie może rozstrzygać o ich przynależności do określonych grup społecznych. Jednakże dla oznaczenia ludzi z warstw wyższych używa się zwykle określenia *senatores*, *nobiles* i *equites*, a *cives* bardzo rzadko. Natomiast pozostałą, większą część obywateli rzymskich określa się najczęściej jako *cives Romani*, gdyż oprócz nazwy *plebei* nie posiadają oni żadnego innego tytułu. Zaznaczyć jednak należy, że nazwa *plebei* w omawianym okresie nosi zabarwienie ujemne, bowiem często oznaczano w ten sposób żyjące w nędzy masy proletariatu rzymskiego. Z tego względu autorzy antyczni, w wypadku gdy chcieli przedstawić w dodatnim świetle jakiegoś człowieka, mając do wyboru jego oficjalne tytuły *plebeius* lub *civis*, używali przeważnie tego ostatniego, który wątpliwie posiadał znaczenie dodatnie. Odnosi się to do liczby pojedynczej, gdzie termin *plebeius* w źródłach omawianego okresu występuje bardzo rzadko i na oznaczenie ludzi z plebsu używa się zwykle określenia *civis*, lub *civis Romanus*. Fakt ten stanowi więc pewną wskazówkę, ale nie może być decydującym kryterium przy odróżnianiu plebsu od warstw wyższych.

W materiale źródłowym omawianego okresu, głównie u Cycerona, spotykamy częste wypadki umieszczania, gdy autor wymienia kolejno szereg ludzi, przy niektórych przydomka *eques*, przy innych natomiast *civis* lub *civis Romanus*. Zdarza się, że wymieniając obywateli rzymskich, wyróżnia się jednego lub kilku *equites*, a o pozostałych mówi się *cives* lub *ceteri cives*.² Niekiedy też wymieniani są kolejno *senatores*, *equites ceterique cives*; *senatores*, *equites*, *multi cives Romani* lub też tylko *equites et cives*.³

¹ Cicero: *Pro Sestio*, 25 wymienia „*omnes omnium generum atque ordinum cives*”; podobnie w *In Verrem*, II/2, 17, gdzie pisze o obywatelach rzymskich „z jakiegokolwiek stanu”; w *Pro Murena*, 36 i *Pro Plancio*, 96, 99 używa terminu *civis* w stosunku do senatorów; w *Pro Sestio*, 29 o Larii należącym do stanu ekwitów wyraża się *civis* i *civis Romanus*, przy czym równocześnie występują terminy *civis* i *eques*.

² Cicero: *In Verrem*, II/2, 119; II/3, 60—63; II/4, 42—44; II/5, 140, 147, 155—157, 160—161; porównaj Asconius: *In Milonianam*, 18.

³ Cicero: *In Catilinam*, I, 21; *Pro Sestio*, 25; *In Pisonem*, 11.

W takich i tym podobnych wypadkach określenie *civis* staje się bardzo przydatne, albowiem w wyrażeniu: *senatores, equites ceterique cives*, autor wyróżnił członków obu warstw wyższych, a ostatnia część zwrotu — *ceterique cives* dotyczy tylko tych, którzy nie należą do obu wyższych grup społecznych. Dlatego, gdy ludzie z warstw wyższych wymienieni są osobno jako *senatores* i *equites*, a potem jest mowa o jakichkolwiek innych obywatelach, wiadomo z całą pewnością, że nie należeli oni do *ordo equester*.⁴

Duże znaczenie przy badaniach nad strukturą społeczną Rzymu posiada określenie *honestus* spotykane w omawianym okresie bardzo często. Z pomocą historykom przychodzą w tym wypadku badania filologów, którzy starali się ustalić znaczenie tego wyrazu. Udowodniono, że termin ten posiada znaczenie dwojakie. Pierwsze oznacza człowieka uczciwego i odnosi się do przymiotów jego charakteru. W tym znaczeniu termin *honestus* u schyłku republiki występuje raczej rzadko. Drugie natomiast znaczenie tej nazwy dałoby się przetłumaczyć jako „godny szacunku”, „szanowny” i odnosi się nie do charakteru człowieka, lecz do jego znaczenia i pozycji społecznej. Obie te rzeczy były w Rzymie, jak wiadomo, ściśle związane z posiadaniem majątku. To drugie znaczenie występuje w omawianym okresie znacznie częściej. Odróżnić oba znaczenia w tekście jest raczej łatwo, gdyż najczęściej przydomek *honestus* występuje obok innych o zbliżonym znaczeniu, np. *bonus, gnavus, clarus* itd. Prócz tego, znajdujemy często o tymże człowieku jakieś bliższe wiadomości. W żadnym jednak wypadku *honestus* nie odnosi się do proletariuszy i nędzarzy rzymskich. Człowiek ubogi w Rzymie nie mógł być „godny szacunku”, ani „szanowny”. Natomiast trzeba zaznaczyć, że bardzo często przydomek ten spotykamy przy ekwitach,⁵ chociaż nie tylko. Równie często nazywa się w ten sposób ludzi bogatych i posiadających znaczenie, lecz nie należących do ekwitów.

Określenie *bonus* posiada dla niniejszych rozważań być może jeszcze większe znaczenie niż poprzednie. Występuje u schyłku republiki bardzo

⁴ Poza wymienionymi wypadkami określenie *civis Romanus* i *civis*, jak się wydaje, może posiadać pewne znaczenie przy rozpoznawaniu ludzi zamożnych, a nie należących do *ordo equester*, jeśli występuje ono przy poszczególnych osobach łącznie z innymi określeniami charakterystycznymi dla warstw niższych, jak np. *miser civis, tenuis civis* itp., gdyż wskazuje na posiadanie obywatelstwa rzymskiego i wyklucza, aby dany człowiek był cudzoziemcem lub niewolnikiem. Pełny wykaz terminów *civis* i *civis Romanus*, występujących w źródłach, podaje *Thesaurus Linguae Latinae*, t. III, Lipsia 1903, s. 1223 sqq.

⁵ F. Klose: *Die Bedeutung von honos und honestus*, Breslau 1933, s. 120 sq., 133 sqq. Pełny wykaz określeń *honestus* występujących w źródłach podaje autor na ss. 140—144.

często, używane także w liczbie mnogiej, obejmuje szeroki krąg obywateli rzymskich. Znaczeniem *bonus*, *bonus vir* zajmował się między innymi znany filolog Tadeusz Sinko, który wykazał, że określenie *bonus* posiada przede wszystkim zabarwienie polityczne, a nie moralne. Mianem tym określano w Rzymie w okresie schyłku republiki wszystkich zwolenników senatu i obrońców istniejącego stanu rzeczy.⁶ Jest to najzupełniej słuszne. Można by jedynie dodać, że termin ten posiada znaczenie nie tylko polityczne, lecz również społeczne. *Boni*, zwłaszcza w liczbie mnogiej, to ludzie występujący w jednym bloku z senatem i ekwitami przeciwko wszystkim „złym”, burzycielom, dążącym do zmiany istniejących stosunków. A więc *boni* to senat, ekwici, a poza tym niewątpliwie jeszcze jacyś inni ludzie. Wynika to ze spotykanego w źródłach zestawienia: *senatus, equites omnesque boni* lub *senatus, equites et boni*.⁷

Jeżeli zaś poza senatorami i ekwitami istnieli jeszcze jacyś inni *boni*, byli to niewątpliwie ludzie z plebsu.

Nie ma wprawdzie w źródłach bezpośredniego stwierdzenia, że *viri boni* to koniecznie ludzie bogaci. Jednak autorzy rzymscy omawianego okresu często łączą *viri boni* z *locupletes*. Widać, że w ich przekonaniu nazwa *boni* posiadała ścisły związek z bogactwem. I tak Salustiusz pisze:

*Bonique et mali cives adpellati non ob merita in rem publicam, omnibus partier corruptis, sed uti quisque locupletissimus et iniuria validior: quia praesentia defendebat, pro bono ducebatur.*⁸

Jeszcze wyraźniejszy jest inny fragment z Salustiusza. W *De coniuratione...* pisze on:

*...nam semper in civitate, quis opes nullae sunt, bonis invident...*⁹

Niewątpliwie sens tego zdania jest taki, że biedni zawsze zazdroszczą bogatym. Salustiusz nie używa jednak wyrażenia „bogatym” (*locupletibus*), lecz zastępuje go innym, widocznie w jego pojęciu równoznacznym, wyrażeniem *bonis*. Tak więc dla Salustiusza *boni* oznacza to samo, co *locupletes*.

Połączenie *boni* i *locupletes* występuje również u Cicerona: „*Senatus..., equites et viri boni ac locupletes*”.¹⁰ Nie jest to rzeczą dziwną, zważywszy, że jeżeli *boni* oznacza wszystkich zwolenników senatu, wszystkich tych, którzy bronią dawnego porządku, istniejącego stanu rzeczy, sprzeciwiają się wszelkim zmianom, to wiadomo, że przeciwni

⁶ T. Sinko: *De Romanorum viro bono*, Kraków 1903, s. 19 sqq.; *Doskonały Grek i Rzymianin*, Lwów 1939, s. 56 sq.

⁷ Cicero: *De petitione consulatu*, 53; *Pro Sestio*, 36, 38; *De domo sua*, 56; *De provinciis consularibus*, 11.

⁸ Sallustius: *Historiae*, I, 12.

⁹ Sallustius: *De coniuratione Catilinae*, 37.

¹⁰ Cicero: *De petitione consulatu*, 53.

zmianom i rozruchom w państwie byli przede wszystkim ludzie zamożni i bogaci, obawiający się utraty swych majątków w razie ewentualnych zamieszek i jakichkolwiek zmian. Wiadomo, że *boni* to prócz senatorów i ekwitów jeszcze jacyś inni ludzie, ludzie bogaci, ale nie należący do obu wyższych *ordines*. Nie świadczy to jednak bynajmniej, że wśród *boni* nie było ubogich. Senat i poszczególni członkowie warstwy senatorskiej posiadali swych zwolenników i klientów także wśród najniższych warstw ludności miejskiej. Można jednak stwierdzić, że również bogate kategorie ludności w Rzymie, poza senatorami i ekwitami, często w źródłach występują jako *boni*.¹¹

Wszystkie przytoczone wyżej i omówione określenia, używane w Rzymie dla oznaczenia pozycji społecznej, nie mogą jednak stanowić decydującego kryterium dla badacza ustalającego przynależność do warstw średniozamożnych. W źródłach ludzie tej warstwy występują najczęściej bez przydomków i określeń. Po prostu wymienia się jakiegoś człowieka, często przypadkowo, na marginesie, przy jakiejś okazji. Dlatego podstawową metodą badań winno być wyszukiwanie w materiale źródłowym poszczególnych osób oraz badanie ich pozycji społecznej i stanu majątkowego. Okaze się wówczas, że między ekwitami a rzemieślnikami i proletariatem rzymskim istniała cała grupa ludności, która tworzyła jakby sieć łączącą górne warstwy rzymskie z najuboższą częścią społeczeństwa.

TRIBUNI AERARII

Mówiąc o warstwach średniozamożnych w Rzymie, na pierwszym miejscu wspomnieć należy o ludziach zwanych *tribuni aerarii*. Była to grupa dość zagadkowa. Posiadamy o niej bardzo niepełne i fragmentaryczne wiadomości. Można jednak na podstawie źródeł stwierdzić, że *tribuni aerarii* to ludzie zamożni, a nawet bogaci. Przemawiają za tym następujące wskazówki. Już sam fakt dopuszczenia ich do sądownictwa *de repetundis* obok przedstawicieli dwóch wyższych *ordines*, świadczy że *tribuni aerarii* stali w hierarchii społecznej zaraz po ekwitach, gdyż w przeciwnym wypadku, jeśli między ekwitami a nimi istniałaby jakaś inna grupa ludzi, ona to właśnie, a nie *tribuni aerarii*, weszłaby w skład sądów. Fakt ten jest dowodem zamożności, gdyż do sądownictwa dopuszczano w Rzymie jedynie ludzi bogatych. Stwierdza to wyraźnie Ciceró pisząc: „*In iudice enim spectari debet et fortuna et dignitas.*”¹²

¹¹ Pełny wykaz terminów *boni* i *bonus* występujących w źródłach podaje Sinko: *De Romanorum viro bono*, s. 5 sqq.

¹² Ciceró: *Philippicae*, I, 20.

Istnieją dowody świadczące że *tribuni aerarii* posiadali określony cenzus majątkowy warunkujący przynależność do tej grupy.¹³

Powstaje pytanie, jaki to był cenzus? Jak wysokie było minimum dochodów przewidziane dla *tribuni aeararii*? Mommsen, opierając się między innymi na wyrażeniu Askoniusza *amplissimo ex censu*, gdzie autor wyraźnie stwierdza, iż cenzus ów posiadały wszystkie trzy grupy wchodzące w skład sądów oraz na wyrażeniu Cyclerona „...*census praefiniebatur non centurioni solum...* (centurionów Mommsen identyfikuje z *tribuni aerarii*) *sed equiti etiam Romano*”, przypuszcza, że *tribuni aerarii* posiadali bardzo zbliżony lub nawet identyczny cenzus majątkowy z ekwitami. Za najważniejszy dowód słuszności powyższego stwierdzenia uważa Mommsen następującą wzmiankę scholiasty Cyclerona:

„*Lex enim Aurelia iudiciaria ita cavebat, ut ex parte tertia senatores iudicarent, ex partibus duabus tribuni aerarii, et equites r. eiusden scilicet ordinis viri.*”¹⁴

Scholiasta zrozumiał tekst Cyclerona w ten sposób, że *tribuni aerarii* i *equites Romani* byli to *eiusdem ordinis viri*, co obok poprzednio przytoczonych wzmianek źródłowych Askoniusza i Cyclerona ma według Mommsena świadczyć o tym, że *tribuni aerarii* posiadali jednakowy cenzus z ekwitami rzymskimi.¹⁵

Wydaje się, że założenia powyższe są niesłuszne. Zwrot „*amplissimo ex censu*” w odniesieniu do wszystkich trzech grup uczestniczących w sądach dowodzi jedynie, że wszyscy ci ludzie, a więc między innymi *tribuni aerarii*, posiadali najwyższy cenzus. Nie wynika z tego jednak bynajmniej, że był to cenzus jednakowy dla wszystkich trzech grup. Wiadomo przecież, że cenzus senatorów był wyższy niż ekwitów. Podobnie też zdanie to nie wyklucza, że cenzus trybunów skarbowych, aczkolwiek również *amplissimus*, był jednak niższy od cenzusu ekwitów.

Co zaś do przytoczonego wyżej zwrotu scholiasty wydaje się, że zaszło tu pewne nieporozumienie. Scholiasta nieprawidłowo zrozumiał tekst Cyclerona, który mówi:

„*Quem enim appellem, quem obtester, quem implorem? senatumne? At is ipse auxilium petit a vobis et confirmationem auctoritatis suae vestrae potestati permissam esse sentit. An equites Romanos? Iudicabitis principes eius ordinis quinquaginta, quod cum omnibus senseritis. An populum Romanum? At is quidem omnem suam de nobis potestatem tradidit vobis.*”¹⁶

Z tekstu Cyclerona bynajmniej nie wynika, że skład sędziów *de repetundis* kształtował się: 25 senatorów + 50 ekwitów (25 ekwitów + 25

¹³ Asconius: *In Pisonianam*, 94; Scholia Bobiensia: *In Clodium et Curionem*, 30; Cicero: *Philippicae*, I, 20.

¹⁴ Cicero: *Pro Flacco*, 4; Th. Mommsen: *Roemisches Staatsrecht*, t. III/1, Leipzig 1887, s. 192 sqq.

¹⁵ Mommsen, l. c.

¹⁶ Cicero: *Pro Flacco*, 4.

trybunów skarbowych). Cyncero mówi bowiem o senatorach, ekwitach i wreszcie wymienia *populus Romanus* (jak wynika z tekstu, chodzi tu o pozostałą część obywateli poza senatorami i ekwitami). Każda z tych trzech grup posiadała swych przedstawicieli w sądach. Z tego, że tylko przy ekwitach Cyncero podaje liczbę 50 sędziów nie można wyciągać wniosku, że musieli w niej się mieścić sędziowie z innych *ordines*. Skoro Cyncero pisze, że było 50 sędziów ze stanu ekwitów, należy przyjąć, że wszystkich sędziów było 150 (50 senatorów + 50 ekwitów + 50 trybunów skarbowych).

Liczba 75 sędziów *de repetundis* wydaje się nawet dla tego okresu (koniec r. 59) zbyt niska, zważywszy, że późniejsze źródła podają cyfry znacznie wyższe.¹⁷ Niemniej, scholańskie zbyt wysoka wydała się liczba 150 sędziów i dlatego też, szukając wyjścia z sytuacji, interpretuje on tekst Cyncerona w ten sposób, że w liczbie 50 sędziów ze stanu ekwitów mieściło się 25 *tribuni aerarii*, których wobec tego uznał za ludzi tego samego stanu, co ekwici.

Pozostaje to jednak w rażącej sprzeczności nie tylko z innymi danymi źródłowymi, nie uznającymi trybunów skarbowych za część *ordo equester*, lecz również z samym interpretowanym tekstem. Jeśli bowiem przyjąć za scholiastę, że Cyncero mówiąc o 50 sędziach ze stanu ekwitów ma również na myśli 25 *tribuni aerarii*, nieprawdopodobnym byłoby nazywanie tych ludzi „*principes eius ordinis*”. *Tribuni aerarii* zostali przecież dopuszczeni do udziału w sądach dopiero przez *lex Aurelia*, przez pewien czas w nich zasiadali, po czym znowu zostali usunięci przez Cezara, podczas gdy ekwici uczestniczyli w tych sądach od czasów G. Gracchusa. Fakt ten wraz z powszechnie przyjętym w źródłach zwyczajem wymieniania trybunów skarbowych na ostatnim miejscu, jako trzeciej kategorii sędziów, świadczy, że uznawano ich za coś wyraźnie niższego niż ekwitów, za najniższą grupę uczestniczącą w sądach. O ile więc zrozumiąle jest, że Cyncero nazywa sędziów ze stanu ekwitów „*principes eius ordinis*”, to jednak nie do pomyslenia jest, ażeby jako „*principes eius ordinis*” (tzn. *ordinis equestri*) występowali *tribuni aerarii*.

Rzeczą nieprawdopodobną, a nawet niemożliwą, byłoby też w Rzymie, aby najwyższą warstwę — *ordo senatorius* reprezentowało w sądach 25 sędziów, podczas gdy niższa warstwa, tzn. *ordo equester*, posiadałaby dwukrotnie wyższą ilość sędziów. Byłoby to w wyraźnej sprzeczności z duchem ustawodawstwa rzymskiego.

¹⁷ Cincero: *Pro Plancio* 41; *Ad Familiares*, VIII, 8, 5; Plutarchus: *Pompeius*, 55; Plinius: *Naturalis Historia*, XXXIII, 1, 31.

Tak więc uwagę scholiasty wypada uznać za wynik omyłki, co zresztą nie jest rzeczą wyjątkową ani nawet rzadką.¹⁸

Nie ulega wątpliwości, że cenzus *tribuni aerarii* był wysoki. Oprócz przytaczanych już wyrażen *amplissimo ex censu i census praefinitur* posiadamy niezwykle cenne świadectwo zawierające nawet pewne wskazówki cyfrowe. Swetoniusz pisze o działalności Augusta:

.... *ad tres iudicium decurias quartam addidit ex inferiore censu, quae ducenariorum vocaretur iudicaretque de levioribus summis.*¹⁹

Widzimy więc, że owa czwarta dekuria posiadała niższy cenzus niż trzy pierwsze (*ex inferiore censu*), brała ona udział w procesach, gdzie chodziło o nadużycie na mniejsze sumy (*iudicaretque de levioribus summis*). Jednocześnie zaś ludzi z tej czwartej dekurii zwano *ducenarii*, przez co należy rozumieć, iż cenzus ich wynosił 200 tys. sest. Jeśli zaś cenzus ich był ustalony na 200 tys., a równocześnie wiadomo, że trzy pierwsze dekurie posiadały cenzus wyższy, oznacza to, że *tribuni aerarii*, jako jedna z tych dekurii, posiadali cenzus wyższy niż 200 sest.

Z drugiej strony wiadomo, że cenzus drugiej dekurii w sądach, którą tworzyli ekwici, wynosił 400 tys. Między tymi więc dwoma cyframi mieścił się cenzus trybunów skarbowych. Sama wymowa cyfr skłania do przyjęcia środkowej sumy, to znaczy 300 tys. sest. Jednakże co do tego nie posiadamy całkowitej pewności.

*Negat iudices illos Tullius pecuniam quam acceperint reddituros, ne postea in numero iudicum lege Aurelia non possint: sive quod se pecuniam reddendo faterentur esse corruptos, sive quod amissis trecentis vel quadringenis millibus quae a reo acceperant in egestatem revolverentur.*²⁰

Te słowa scholiasty nie dowodzą, wbrew twierdzeniom Holmesa i innych historyków, że cenzus ich był ustalony na 300 tys.²¹ Cyncero, a za nim scholiasta stwierdzają jedynie, że po zwrocie 300 lub 400 tys. sędziowie mogliby wpaść w nędzę (*in egestatem revolverentur*). Jednak chodzi tu wyraźnie o ewentualny zwrot 300 — 400 tys. otrzymanych od oskarżonego (*quae a reo acceperant*), a nie swoich własnych. Tym niemniej jest rzeczą ciekawą, że scholiasta wymienia sumę 300 lub 400 sest.

¹⁸ Lenglé: *Tribunus aerarius*, „Realenzyklopaedie des Klassischen Altertumswissenschaft” (dalej cyt. „R. E.”), VI, A 2, 2434; F. De Martino: *Storia della costituzione Romana*, t. III, Napoli 1958, s. 129, przypis 16.

¹⁹ Svetonius: *Augustus*, 32.

²⁰ Scholia Bobiensia: *In Clodium et Curionem*, 30.

²¹ R. Holmes: *The Roman Republic and the Founder of the Empire*, t. I, Oxford 1923, s. 391; podobnie Lenglé: *op. cit.*, 2434; De Martino: *op. cit.*, t. III, s. 129; L. Ross Taylor: *Party Politics in the Age of Caesar*, Berkeley 1949, s. 62 sq.

Być może wiedział on, że była to właśnie wysokość cenzusu zasiadających w sądach, to znaczy ekwitów i trybunów skarbowych.

Ścisłe ustalenie wysokości cenzusu *tribuni aerarii* nie jest zresztą rzeczą konieczną dla dalszego toku niniejszych rozważań. Majątek o dochodach conajmniej ponad 200 tys. sest., jaki niewątpliwie posiadali *tribuni aerarii* nakazuje zaliczyć ich do ludzi bogatych, uboższych jednak niż obie wyższe warstwy społeczne. Źródła omawianego okresu wyrażają się o nich z wielkim uznaniem, stawiając ich obok ekwitów.²²

Jednocześnie zaś posiadamy dowody, że *tribuni aerarii* nie byli zaliczani do ekwitów, ponieważ brali udział w sądach *de repetundis* obok senatorów i ekwitów. Gdyby *tribuni aerarii* należeli do ekwitów, nie miałyby żadnego sensu wymienianie wśród sędziów trzech grup: senatorów, ekwitów i trybunów skarbowych. Wymienianie poza tymi dwoma jeszcze innej kategorii sędziów, mianowicie trybunów skarbowych, dowodzi, że nie wchodzili oni w skład żadnej z dwóch poprzednio wymienionych grup.

Mamy zresztą również inne świadectwa. Dio Cassius podając wiadomość, że Cezar po dojściu do władzy uporządkował sądy *de repetundis*, pozostawiając je tylko w rękach senatorów i ekwitów, dodaje: „... przedtem zaś uczestniczyli w nich również niektórzy z ludu”²³, wiadomo zaś, że dawniej uczestniczyli w tych sądach *tribuni aerarii*, do nich więc odnosi się określenie „niektórzy z ludu”.

Niestety, wobec braku wiadomości w źródłach, trudno jest określić bliżej podstawy gospodarcze i rodzaj zajęć tej kategorii ludzi. Z dotychczasowych rozważań widać, że chodzi tu o ludzi bogatych, o cenzusie niewiele niższym niż cenzus ekwitów. Czy zajęcia ich były podobne do ekwitów, tzn. czy zajmowali się oni operacjami finansowymi, wielkim handlem, czy posiadali dobra ziemskie — nie wiadomo. Istnieje takie przypuszczenie²⁴, ale oparte jedynie na domysłach, a nie na materiale źródłowym. Bardzo możliwe, że poszczególni *tribuni aerarii* różnili się, gdy chodzi o rodzaj zajęć i źródła dochodu. Nie te kwestie bowiem, lecz cenzus majątkowy warunkował przynależność do tej grupy. Prawdopodobnie poszczególni *tribuni aerarii* należeli do kategorii plebsu omawianych w dalszym ciągu pracy.

²² Cicero: *Pro Cluentio*, 121, 130; *Pro Plancio*, 21; *Pro Rabirio Postumo*, 27; *Pro Flacco*, 21; *Pro Fonteio*, 36; porównaj: *In Catilinam*, IV, 5, ogólnie o sędziach *de repetundis*.

²³ Dio Cassius: *Historia Romana*, XLIII, 25; o przynależności trybunów skarbowych do plebsu piszą: Mommsen: *op. cit.*, t. III/1, s. 192 sq.; Lengle: *op. cit.*, 2434; Holmes: *op. cit.*, t. I, s. 391; Siber: *Plebs*, „R. E.”, XXI, 1. 173.

²⁴ Mommsen: *op. cit.*, t. III/1, s. 194.

WŁAŚCICIELE ŚREDNIEJ WIELKOŚCI GOSPODARSTW ROLNYCH
ZAMIESZKUJĄCY W RZYMIE

Dość znaczna była w Rzymie grupa ludzi, którzy utrzymywali się i czerpali dochody z gospodarstw rolnych, położonych w okolicach miasta lub też na terenie Italii. Wielu z nich zamieszkiwało na stałe w Rzymie, wyjeżdżając do swych dóbr przeważnie latem, gdy w mieście panowały upały. Tak zresztą postępowała większość bogatych senatorów i ekwitów, posiadających specjalne wille — rezydencje letnie. Ale i właściciele średniej wielkości gospodarstw rolnych często pędzili podobny tryb życia. Weźmy chociażby np. Horacego. Syn wyzwoleńca, narkazujący często na swe ubóstwo, posiadał mimo to dochodowe gospodarstwo rolne średniej wielkości, a prócz tego domek z ogródkiem w mieście. Miał także kilkunastu niewolników, a nawet własnych klientów. Horacy spędzał większą część roku w mieście, ale mimo rzekomego ubóstwa nie należał bynajmniej do proletariatu i sam w najbardziej zdecydowany sposób odgradzał się od pospólstwa miejskiego, zastrzegając, że nie ma on nic wspólnego z tłumem i nie należy do niego.²⁵

Horacy z racji swego zawodu poety i stanowiska społecznego, jakie dzięki niemu uzyskał, nie może być przykładem typowym. Prawdopodobnie zresztą przy końcu życia osiągnął on wreszcie upragniony cenzus i stopień ekwity.²⁶ Natomiast bardzo typowymi wydają się niektórzy ludzie wspomniani w utworach i listach Horacego.

W podobnej do Horacego sytuacji materialnej byli prawdopodobnie liczni jego przyjaciele i znajomi, których wspomina w satyrach, odach i listach. Można tu wymienić Fascusa i Meniusa, którzy posiadali niewielkie posiadłości ziemskie, lecz mieszkali w Rzymie, Trausiusa przepuszczającego w stolicy swój niezbyt wielki majątek, Priscusa noszącego liczne pierścienie na rękach, lecz mieszkającego w takiej ruderze, że, jak pisze Horacy, wyzwoleniec wstydziłby się z niej wychodzić. Do tej kategorii należeli: Volander, który wynajął za opłatę dzienną kalekę zbierającego do kubka i rzucającego za niego kości do gry, Barrus, który zmarnował mienie odziedziczone po ojcu, Xanthias Phoceus, któremu Horacy odradzał ożenek z własną niewolnicą, Pompeius Varus, który swego czasu został pozbawiony praw obywatelskich, a potem znowu

²⁵ Svetonius: *Vita Horatii*, 1; Horatius: *Carmina*. III, 1, 1 *Odi profanum volgus*. Dokładna i szczegółowa analiza stanu majątkowego Horacego znajduje się w pracy J. M. Grevs: *Oczerki iz istorii rimskago zemlewladenija*, t. I, Petersburg 1899, s. 124 sqq. Majętność ziemską Horacego ocenia Grevs jako typową średnią własność rolną w Italii.

²⁶ Ros Taylor: *Horace's equestrian career*, „American Journal of Philology” (dalej cyt. A. J. P.) XLVI, 1925, s. 161 sqq.

mu je przywrócono i z tego powodu Horacy składał mu gratulacje.²⁷ Bogatym człowiekiem należącym do plebsu, który występuje w jednej z satyr Horacego, jest niejaki Aufidius, początkowo pisarz (*scriba*) w Rzymie, a potem mieszkaniec i szanowny obywatel jednego z miast italskich. Podstawą dochodów tego człowieka był majątek ziemski, gdyż Horacy wspomina jakiegoś *fundos* należące do Aufidiusa.²⁸

Do plebsu należał też ojciec Horacego — wyzwolieniec, który sprawował urząd woźnego (*praeco*).²⁹ Można o nim sądzić, że był człowiekiem dobrze sytuowanym, skoro zdołał zapewnić swemu synowi tak staranne wykształcenie.

Najprawdopodobniej wszyscy wymienieni wyżej ludzie zaliczani byli do średniozamożnych, lecz chyba żaden z nich nie posiadał cenzusu wyznaczonego dla ekwitów.

Podobnych ludzi spotykamy u Cyncerona. Oto np. brat Publiusza Quinctiusa, którego bronił w sądzie Cyncero, C. Quinctius, „człowiek niskiego pochodzenia”, posiadał dobra ziemskie i liczne stada bydła. Cyncero podkreślając, że Quinctius nie posiada ani znaczenia, ani przyjaciół, ani też możnych opiekunów, nazywa go pilnym i starannym gospodarzem, określając go wszędzie mianem *civis*.³⁰

Bogatszym jeszcze od Quinctiusa był jego współnik Sextus Naevius, były *praeco*, którego popierało wielu znanych w Rzymie ludzi.³¹

Z posiadłości ziemskich żyła większa część zamożnych i bogatych ludzi z municypiów, mieszkających w Rzymie. Ich dobra, większe przeważnie niż Horacego, nie miały jednak takich rozmiarów jak posiadłości senatorów i ekwitów rzymskich, były one raczej średniej wielkości. Ludzie z municypiów przybywający do Rzymu nie stanowili odrębnej grupy, lecz posiadając obywatelstwo rzymskie asymilowali się całkowicie wsiąkając w społeczeństwo miejskie. Ludzie ci jednak nie osiągnęli, dochodów takich jak ekwici. Źródła nie podają wprawdzie większej ilości nazwisk takich osób, zawierają jednak wskazówki, że w Rzymie było ich bardzo wielu. Gdy Torquatus podczas procesu P. Sulli nazwał jego obrońcę — Cyncerona „*tertius peregrinus rex*” (po Numie i Tarkwiniuszu), gdyż pochodził on, jak wiadomo, z municypium; Cyncero był bardzo poruszony. Przypomniał on, że przecież wielu najślawniejszych ludzi w dziejach Rzymu pochodziło z municypiów. Nikt z tego powodu

²⁷ Horatius: *Carmina*, II, 4; II, 7; *Epistolae*, I, 10; I, 15, 26 sqq.; *Satirae*, I, 6, 30 sqq.; I, 7, 8 sq.; II, 2, 99; II, 7, 9 sqq.; II, 7, 16.

²⁸ Horatius: *Satirae*, I, 5, 34 sqq.

²⁹ Svetonius: *Vita Horatii*, 1.

³⁰ Cicero: *Pro Quinctio*, 11. Bliżej o sprawie Kwincjusza pisze K. Kumaniecki: *Cyncero i jego współczesni*, Warszawa 1959, s. 69 sqq.

³¹ Cicero: *Pro Quinctio*, 11.

nie czynił zarzutu np. Katonowi Starszemu lub Mariuszowi. W końcu dodaje:

*Equidem vehementer laetor cum esse me, in quem tu, cum cuperes, nullam contumeliam iacere potueris, quae non ad maximam partem civium conveniret.*³²

Wynika z tego, że zarzut pochodzenia z *municipium*, jak stwierdza Ciceron, można było odnieść w tych czasach *ad maximam partem civium*. Nie chodzi tu więc o pojedynczych ludzi, którzy przybywszy z terenów Italii do Rzymu zdobywali tu majątki, zaszczyty i sławę. Proces napływu do stolicy ludzi z *municipiów* musiał być dość intensywny, skoro „*maxima pars civium*” zamieszkałych w Rzymie pochodziła z *municipiów*.

Że chodzi tu o ludzi zamieszkałych na stałe w Rzymie, dowodzi następny fragment z tejże mowy Cicerona, gdzie pisze on o asymilacji tych ludzi przez społeczeństwo miejskie:

*Ac tibi nos peregrini videmur, quorum iam et nomen honos inveteravit et urbi huic et hominum famae ac sermonibus, quam tibi illos competitores tuos peregrinos videri necesse erit, qui iam ex tota Italia delecti tecum de honore ac omni dignitate contendunt, po czym znowu następuje poniższy fragment: ...quorum tu cave quemquam peregrinum appelles, ne peregrinorum suffragiis obruare.*³³

Ciceron ostrzega, że nie należy pogardliwie nazywać tych ludzi mianem *peregrini*, gdyż stanowią oni taką liczbę i siłę, że dzięki ich głosom można przegrać wybory.

Na podstawie przytoczonych fragmentów mowy *Pro Sulla* można więc stwierdzić, że w Rzymie zamieszkiwało wielu obywateli *municipalnego* pochodzenia. Część z nich to ludzie znaczni i bardzo bogaci, jak np. Mariusz, Ciceron itd., którzy nawet byli członkami senatu. Jednakże właśnie Mariusz i Ciceron to typowe przykłady tzw. *homines novi*, którzy tylko wyjątkowo osiągnęli tak wysokie godności. Powstaje pytanie, jacy ludzie tworzyli cwał „*maximam partem civium*” pochodzącą z *municipiów*. O ludziach tych brak wiadomości, dlatego, że kto nie stał się z jakichkolwiek powodów sławny, jego życie i działalność pozostawała bez echa. Nie chodzi tu chyba o najuboższą część obywateli. Napływ ludności z *municipiów* do Rzymu, o którym tak wymownie pisze Ciceron w przytoczonym fragmencie, nie jest identyczny z procesem napływu do Rzymu drobnych rolników italskich, których gospodarstwa rolne uległy ruinie. Ludzie ci pochodzili bowiem z *municipiów*, a nie ze wsi, co Ciceron wyraźnie stwierdza.

Prawdopodobnie, jak wskazują przytoczone na początku przykłady, mamy tu do czynienia z ludźmi, którym majątek pozwalał, a ambicja

³² Cicero: *Pro Sulla*, 22 sq.

³³ *Ibidem*, 24.

nakazywała pobyt w stolicy, gdzie wiedli bardziej urozmaicony i atrakcyjny tryb życia niż na głuchej prowincji. Chodzi tu chyba o synów bogatych ludzi z municypiów, kształcących się w Rzymie, szukających okazji do zrobienia kariery politycznej, goniących za rozrywkami itd. Wielu spośród tych ludzi prawdopodobnie osiągało cenzus ekwitów, a niektórzy z nich wchodzili nawet w skład tej warstwy; niekiedy jednak, jak Horacy, dopiero przy końcu życia. Choć brak jest pewnych wiadomości, to jednak można sądzić, że większej części spośród nich, nigdy się to nie udawało. Sytuacja Horacego była dość wyjątkowa, ponieważ dzięki swemu talentowi osiągnął on upragniony awans społeczny. Większość przybyszów z municypiów zapewne nigdy nie miała w Rzymie takich możliwości.

RZYMSKIE SFERY FINANSOWE

Bardzo dochodowym zajęciem w Rzymie były różnego rodzaju operacje finansowe i lichwiarskie. W okresie schyłku republiki obroty i transakcje pieniężne w państwie rzymskim były niezwykle ożywione. Kto posiadał gotówkę i zmysł do interesów, mógł w przeciągu krótkiego czasu zdobyć znaczny majątek. Na operacjach finansowych wyrosła w Rzymie niejedna fortuna.

Główną dzielnicą i jakby centrum finansowe Rzymu stanowiło forum i jego najbliższe okolice. Wprawdzie banków w dzisiejszym tego słowa znaczeniu nie było, lecz rolę ich spełniały liczne *tabernae argentariae*. Były to najczęściej po prostu budy drewniane, gdzie zawierano umowy i transakcje. W omawianym okresie obok dawniejszych *tabernae veteres* istniały również *tabernae novae* zwane też inaczej *tabernae plebeiae* ciągnące się wzdłuż południowej części forum, wokół świątyni Janusa, na tak zwanym *summus, medius i imus Ianus* oraz na *clivus Argentarius*, jednej z ważniejszych ulic w mieście, stanowiącej przedłużenie *Via Flaminia* i dochodzącej aż do forum. Nazwa tej ulicy pochodzi właśnie od licznie zamieszkałych lub prowadzących tam interesy *argentarii* rzymskich.³⁴

W materiale źródłowym nie występują jednak imiennie owi *optimi viri ad Ianum medium sedentes* i dlatego też trudno jest ustalić dokładniej, co to byli za ludzie i do jakiej warstwy należałoby ich zaliczyć.

³⁴ Cicero: *De officiis*, II, 87; Horatius: *Satirae*, II, 3, 18; *Epistolae*, I, 1, 54 sqq.; Cicero: *Philippicae*, VI, 15; XII, 19; Oehler: *Argentarius*, „R. E.”, II, 706 sqq.; H. Jordan, Ch. Huelsen: *Topographie der Stadt Rom im Altertum*, t. I/1, Berlin 1871, s. 515.

W każdym razie posiadamy świadectwa mówiące, że operacjami finansowo-lichwiarskimi zajmowała się w Rzymie dość znaczna grupa ludzi. Są oni różnie nazywani. Obok argentarii zwanych też z grecka *trapezitae*, spotykamy ludzi zwanych *nummularii*, *mensularii*, *feneratores*, *danistae*, *locatores*, *venditores*, *cerarii*, *partitores*, *collybistae*, *probatores*, *carnatistae*, *argenti spectatores*, *aesculatores*, *zigostates*, *campsores*, *cambiatores*, *bancarii* itd. Przy niektórych z nich nie bardzo nawet wiadomo, jakiego rodzaju działalnością finansową się trudnili.³⁵

Już sama ilość i różnorodność tych nazw jest wskazówką mówiącą o szerokim rozmachu operacji finansowych w Rzymie oraz daleko posuniętym zróżnicowaniu w tej dziedzinie.

W materiale źródłowym omawianego okresu, a głównie w korespondencji Cycerona spotykamy cały szereg osób, z którymi on sam, jego przyjaciele i znajomi prowadzili różnorodne interesy natury finansowej. Najważniejszą stroną ich działalności było, jak się wydaje, udzielanie pożyczek na procent. Zaznaczyć jednak należy, że w odróżnieniu od drobniejszych lichwiarzy, pożyczali oni przede wszystkim ludziom bogatym, nie zajmując się niemal zupełnie drobną lichwą. Przeważnie chodzi tu o ogromne sumy. Przy tym związki łączące tych finansistów z bogatymi Rzymianami nie ograniczały się jedynie do udzielania pożyczek. Bardzo często prowadzili oni sprawy finansowe senatorów i ekwitów, byli ich przedstawicielami i doradcami w tej dziedzinie.

Załatwiali oni najróżnorodniejsze sprawy majątkowe związane np. z nabyciem lub sprzedażą jakiegoś obiektu, posiadłości ziemskich, domu w mieście lub stawiali za kogoś na licytacji.³⁶ Posiadając przy tym własne lub obce złożone u nich znaczne zasoby pieniężne, zawsze gotowi byli służyć kredytem, oczywiście na dogodnych dla siebie warunkach. Pożyczek udzielali nie tylko możliwym ludziom, ale i mniej znanym, jeżeli mieli poręczenie złożone przez kogoś zamożnego.³⁷ Większość senatorów, a w mniejszym stopniu również ekwitów, posiadających nie-raz ogromne majątki, nie rozporządzała gotówką i głównym zadaniem związanych z nimi bogatych lichwiarzy było dostarczanie jej na każde żądanie. Zabezpieczeniem był oczywiście majątek pożyczającego. Ludzie ci spełniali więc rolę bankierów. Przeważnie każdy ze znacznie-

³⁵ J. A. Deloume: *Les manieurs d'argent à Rome*, Paris 1889, s. 151 sqq. R. Herzog: *Aus der Geschichte des Bankwesen*, „Abhandlungen der Giessener Hochschulgeseellschaft”, t. I, Giessen 1919, s. 10 sqq.

³⁶ Ciceron: *Ad Atticum*, II 7; X, 5,2; XIII, 50, 2; XIV, 9, 1.

³⁷ Obszerniej na ten temat piszą: Laum: *Banken*, „R. E.”, Suppl. IV, 73 sqq.; M. Voigt: *Ueber die Bankiers, die Buchfuehrung und Litterobligation der Roemer*, „Abhandlungen der Koeniglichen Saechsischen Gesellschaft der Wissenschaft”, Philologisch — Historische Classe, Bd. 10, Leipzig 1888, s. 517 eqq.

szych ludzi w Rzymie miał swego bankiera. Bankierem Cezara był Oppius ze znanego rodu bankierskiego z Velii, a potem Balbus.³⁸ Bankierem Lentulusa był przez dłuższy czas Selicius,³⁹ Dolabelli — Cocceius,⁴⁰ Metellusa Neposa — Lollius.⁴¹ Przykłady można mnożyć.

Bankierów zresztą często zmieniano z rozmaitych powodów. Na przykład Cyncero pożyczał kolejno lub równocześnie u kilku znanych w tym czasie w Rzymie finansistów, najdłużej u Vestoriusa.⁴² Podobnie postępowali prawdopodobnie również inni znani w Rzymie ludzie.

Z drugiej strony niejednokrotnie jeden i ten sam człowiek był bankierem i prowadził interesy kilku ludzi naraz, jak np. Vestorius — Cyncerona i Attyka, podobnie Selicius, który prowadził interesy i posiadał kontakty finansowe z Lentulusem i Cynceronem.⁴³

U schyłku republiki w Rzymie było dość dużo bogatych finansistów i można było wybrać tego, który lepiej prowadził interesy i udzielał pożyczek na dogodniejszych warunkach. Cyncero w 61 r. p. n. e. szukał pomocy równocześnie u trzech lichwiarzy: Considiusa, Axiusa oraz Seliciusa.⁴⁴ Jeszcze w większych kłopotach finansowych znalazł się w 45 r., kiedy to gwałtownie szukał pożyczki niemal u wszystkich znanych mu wielkich lichwiarzy.⁴⁵

W mowach i listach Cyncerona występuje cały szereg innych finansistów: Valerius, prawdopodobnie ten sam, który za Augusta zarządzał mennicą,⁴⁶ Faberius, późniejszy pisarz i zaufany człowiek Cezara,⁴⁷

³⁸ Cicero: *Ad Atticum*, V, 1, 2; V, 4, 3; VIII, 7, 3; X, 4, 12; X, 7, 3; XI, 7, 5; XI, 8, 1; XI, 14, 2; XII, 13, 2. O innych bankierach z rodu Oppii pisze P. Mueller: *Die Geldmacht im alten Rom gegen der Ende der Republik*, Bruchsal 1877, s. 23 sqq.

³⁹ Cicero: *Ad Atticum*, I, 12, 1; *Ad Familiares*, I, 5, 3; I, 5, 4; IX, 16.

⁴⁰ Cicero: *Ad Atticum*, XVI, 15, 5; XII, 18, 3; XII, 13, 2; XII, 19, 2; *Ad Familiares*, IX, 4.

⁴¹ Cicero: *Ad Familiares*, V, 3, 2; *Ad Atticum*, XII, 21, 4.

⁴² Cicero: *Ad Atticum*, IV, 6, 4; IV, 14, 1; IV, 16, 4; IV, 19, 1; V, 2, 2; V, 5, 2; VI, 2, 3; X, 13, 2; XIII, 30, 1; XIII, 8; XIII, 9, 2; XIII, 45, 3; XIII, 43, 1; XIV, 12, 4; XIV, 9, 1; XIV, 12, 3; XIV, 14, 1; XIV, 20, 5; XIV, 21, 4; XV, 4, 3; *Ad Familiares*, VIII, 8.

⁴³ Cicero: *Ad Atticum*, I, 12, 1; IV, 14, 1.

⁴⁴ *Ibid.*, I, 12, 1.

⁴⁵ *Ibid.*, X, 13; X, 15; XII, 5; XIII, 2; XIII, 46.

⁴⁶ *Ibid.*, V, 21, 14; *Ad Familiares*, V, 20, 3, 4; XIV, 2, 2.

⁴⁷ Cicero: *Ad Atticum*, XII, 21, 2; XII, 25, 1; XII, 13, 2; XII, 40, 4; XII, 47, 1; XII, 29, 2; XII, 15, 3; XIII, 27, 3; XIII, 28, 1; XIII, 29, 2, 3; XIII, 30, 2; XIII, 33, 2; XIII, 42, 1; Appianus: *De bellis civilibus*, III, 5; Vitruvius: *De architectura*, VII, 9, 2.

Vettienus,⁴⁸ Acutilius,⁴⁹ Considius,⁵⁰ Egnatius,⁵¹ Hermogenes,⁵² Appuleius,⁵³ Vergilius,⁵⁴ Albius,⁵⁵ Cispus,⁵⁶ Pollex,⁵⁷ Sulpicius,⁵⁸ Cascelius,⁵⁹ Fufidius,⁶⁰ Aurelius,⁶¹ Fulcinus.⁶² Było ich oczywiście znacznie więcej. Cycero wymienia jedynie tych, z którymi on sam, jego brat, Attyk lub ktoś ze znajomych prowadzili jakieś interesy finansowe. Wzmianki o tych ludziach trafiły więc do źródeł raczej przypadkowo.

Bankierzy czerpali dochody głównie z procentów, które były w Rzymie na ogół bardzo wysokie. Fakt ten podkreślają zgodnie wszystkie źródła, mówiąc o wielkich kapitałach i majątkach zebranych z lichwy oraz o bardzo uciążliwych dla dłużników obowiązkach płacenia wysokich odsetek.⁶³ Wobec tych stwierdzeń pewne zdziwienie budzi fakt podany przez Cyncerona, że w okresie niesłychanie zaciętej walki wyborczej w r. 54 p.n.e. procenty w Rzymie wzrosły dwukrotnie, z $\frac{1}{3}$ do $\frac{2}{3}\%$: *Ardet ambitus... faenus ex triente Idibus Quinctilibus factum erat bessibus*; oraz w innym miejscu: *...faenus fuit bessibus*.⁶⁴ Chodzi tu o procenty w stosunku miesięcznym, co rocznie daje 4—8%. Z tego wynikałoby, że stopa procentowa w Rzymie w tym czasie była bardzo niska, a to pozostaje w sprzeczności z charakterem wzmianek źródłowych na ten temat. Wielokrotnie spotykamy bowiem wiadomości o procentach pobieranych w Rzymie i poza Rzymem nie w okresie przedwyborczym, lecz w normalnych warunkach, i były one znacznie wyższe.

Tak na przykład jeden z lichwiarzy w Rzymie, Caecilius, nie pożyczał na niższy procent niż 12 w stosunku rocznym.⁶⁵ Inny lichwiarz, wspomniany przez Horacego, pobierał podobno zawrotnej wysokości procenty — 60 w stosunku rocznym *quinas hic capiti mercedes exse-*

⁴⁸ Cicero: *Ad Atticum*, X, 5, 3; X, 11, 5, X, 13, 2; X, 15, 2; XII, 3, 2; XV, 20, 1; XV, 13, 3, 5.

⁴⁹ *Ibid.*, I, 4, 1; I, 5, 4; I, 8, 1.

⁵⁰ *Ibid.*, I, 12, 1.

⁵¹ *Ibid.*, XII, 18, 3; XII, 30, 1; XII, 31, 2; XIII, 45, 1.

⁵² *Ibid.*, XII, 31, 2.

⁵³ *Ibid.*, XII, 14, 2; XII, 17; XII, 18, 3.

⁵⁴ *Ibid.*, XII, 15, 2; XIII, 33, 2.

⁵⁵ *Ibid.*, XIII, 14, 1; XIV, 18, 2; XIV, 20, 2.

⁵⁶ *Ibid.*, XIII, 33, 2.

⁵⁷ *Ibid.*, XIII, 46, 3; XIII, 47a, 2.

⁵⁸ *Ibid.*, XII, 18, 3.

⁵⁹ *Ibid.*, XV, 26, 4.

⁶⁰ *Ibid.*, XI, 13, 3; XI, 14, 14, 3; XI, 15, 4; *Ad Quintum Fratrem*, III, 1, 3.

⁶¹ Cicero: *Ad Atticum*, XIV, 15, 5; *Ad Familiares*, XVI, 24, 1.

⁶² Cicero: *Pro Caecina*, 10, 11, 17.

⁶³ Patrz na ten temat: Klingmueller: *Fenus*, „R. E.”, VI, 2189 sqq.

⁶⁴ Cicero: *Ad Atticum*, IV, 15, 7; *Ad Quintum Fratrem*, II, 14, 4.

⁶⁵ Cicero: *Ad Atticum*, I, 12, 1.

cat).⁶⁶ Na Sycylii w czasach Cyncerona Werres udzielał pożyczek na 24 0/0,⁶⁷ Brutus zaś pożyczzał Salaminie Cypryjskiej na 48 0/0.⁶⁸

W takim zestawieniu 4 lub 8 0/0 w stosunku rocznym pobierane w Rzymie i to w okresie, gdy kandydaci na urzędy nie wahali się rzucać na akcję wyborczą i przekupstwa dosłownie milionów sesterców, poświęcać całych majątków, jest wprost nieprawdopodobnie niskie. Przeczy to zresztą w jaskrawy sposób prawom ekonomicznym. Gdyby przyjąć, że procenty w Rzymie zawsze wynosiły 4 od 100, a w prowincjach dochodziły do 48 0/0, nastąpiłby natychmiastowy, gwałtowny odpływ całej gotówki do prowincji. Nie można zaś tej sprzeczności tłumaczyć rzekomo znacznie większym ryzykiem związanym z pożyczaniem w prowincjach, gdyż równie wielkim ryzykiem było pożyczanie rujnującym się na przekupstwa możliwym, którzy, jak o tym świadczy przykład Katyliny i jego towarzyszy, w razie przegrania wyborów byli bardzo często niewypłacalni. Od ludności i miast prowincjonalnych można było ostatecznie wydobyć należność przy pomocy wojsk prefektów. Zresztą ryzyko przy pożyczkach zawsze istnieje i nawet jego zwiększenie nie może tłumaczyć tak wielkich różnic w stopie procentowej na prowincji i w Rzymie, tym bardziej że posiadamy świadectwa mówiące o pobieraniu również w stolicy znacznie wyższych procentów.

Nasuwa się wniosek, że w Rzymie nie było ustalonej górnej granicy procentów i każdy lichwiarz w zależności od okoliczności i osoby pożyczającego ustalał ją dowolnie. Dozwoloną przez ustawę maksymalna stopa procentowa wyznaczona była tylko w niektórych okresach. Świadczy o tym wiadomość o wprowadzeniu takiego *maximum* przez *senatus consultum* z końca r. 51. lub początków 50 p. n. e. Cyncero pisze o tym w liście do Attyka:

*...senatus consultum modo factum sit, puto, postquam tu es profectus, in creditorum causa ut centesimae perpetuo fenore ducerentur.*⁶⁹

Wiadomość ta świadczy jednak, że dopiero wówczas ustalono maksimum na 12 0/0. Fakt, że Brutus brał znacznie wyższy procent w okresie późniejszym w prowincji (48), a Fufidius w Rzymie (60), świadczy, że albo później owo maksimum zostało zniesione albo też było ono czystą fikcją, którą często omijano.

Na podstawie wcześniejszych i późniejszych wiadomości o bardzo wysokich procentach w Rzymie i na prowincji należy przyjąć, że dochody płynące z lichwy z pewnością przekraczały na ogół owo 4, czy

⁶⁶ Horatius: *Satirae*, I, 2, 12 sq.

⁶⁷ Cincero: *In Verrem*, II/3, 165.

⁶⁸ Cincero: *Ad Atticum*, V, 21, 11; VI, 2.

⁶⁹ Cincero: *Ad Atticum*, V, 21, 13; patrz na ten temat Klingmueler: *op. cit.*, 2196.

też 8% podane przez Cyncerona dla r. 54, jak też wyznaczone w r. 51 maksimum 12% od pożyczonego kapitału. Jeśli nawet w poszczególnych okresach istniało w Rzymie ustalone maksimum wysokości procentów, najważniejszych transakcji dokonywano prawdopodobnie na procenty nielegalne i znacznie wyższe, gdyż przynosiło to większe zyski, a zapotrzebowanie na gotówkę w Rzymie było w omawianym okresie bardzo duże.

Warto się bliżej przyjrzeć, jak wysokimi sumami operowali lichwiarze i jak wysokich mogli udzielać pożyczek. Zaznaczyć należy na wstępie, że o pożyczki u nich zabiegali przede wszystkim ludzie znani, którym nie chodziło o drobne sumy. Oto np. w kwietniu 59 r. p. n. e. Cyncero pożyczyl od Castriciusa 30 tys. sest. na pokrycie kosztów swych prac budowlanych.⁷⁰ W r. 51 winien był bankierom Cezara 800, czy też 820 tys. sest., które później musiał zwracać i szukał ludzi, od których mógłby pożyczyc tę sumę.⁷¹ W r. 49 winien był Vettienusowi 30 tys. sest. za zakupienie mu na licytacji *deversorium* należącego dawniej do Canuleiusa.⁷² W jednym z listów do Attyka Cyncero stwierdza, że Attyk mógłby z łatwością wydobyć od bankiera Hermogenesa sumę 600 tys. sest.⁷³ W r. 44 Cyncero poszukiwał lichwiarza, od którego mógłby pożyczyc 200 tys. sest.⁷⁴

Należy też zaznaczyć, że są to z pewnością nie wszystkie pożyczki zaciągnięte przez Cyncerona. O innych dowiadujemy się jedynie pośrednio. Tak np. w kwietniu 45 r. Cyncero, nie mając czym zapłacić długów, zmuszony był oddać Castricusowi swych niewolników,⁷⁵ we wrześniu tego roku przekazał nabyty uprzednio majątek po Brinnianusie niejakiemu Heteriusowi, prawdopodobnie zaufanemu człowiekowi lub współnikowi Vestoriusa.⁷⁶ W obu wypadkach wartość zarówno niewolników, jak też majątku musiała być wysoka, co dowodzi, że i pożyczone sumy były znaczne.

Wszystko to są jedynie pożyczki Cyncerona. Był on bardzo często w kłopotach finansowych, głównie z powodu prowadzonych niemal stale prac budowlanych i nabywania coraz to nowych obiektów. Ale przecież w Rzymie znanych ludzi zaciągających pożyczki na rozmaite cele, rujnujących się i tracących swe majątki było bardzo wielu. Upadek rodów arystokratycznych był zjawiskiem szeroko rozpowszechnionym w oma-

⁷⁰ Cicero: *Ad Atticum*, II, 7.

⁷¹ *Ibid.*, V, 4, 3; V, 5.

⁷² *Ibid.*, X, 5, 2.

⁷³ *Ibid.*, XII, 25, 1.

⁷⁴ *Ibid.*, XV, 20, 4.

⁷⁵ *Ibid.*, XII, 28, 3; XII, 30, 2.

⁷⁶ *Ibid.*, XIII, 50, 2.

wianym okresie (dość wspomnieć sumy tracone na akcje wyborcze, utracjuszowski tryb życia niektórych arystokratów itd.). Z pewnością znaczna część traconych w ten sposób sum przechodziła w ręce bogatych finansistów rzymskich, takich jak ludzie wyżej wymienieni i inni, o których źródła nie zanotowały żadnych wiadomości.

Omawiana wyżej grupa należała z pewnością do bardzo bogatych ludzi w Rzymie, jak świadczy o tym wysokość pożyczanych przez nich sum. Na przykład bankier Selicius był właścicielem willi w Neapolis, która zainteresowała do tego stopnia Cycerona, że zamierzał ją kupić.⁷⁷ Fufidius był właścicielem dóbr ziemskich, które odsprzedał Cyceronowi za 100 tys. sest.⁷⁸ Znanym w tych czasach handlarzem dóbr ziemskich był Appuleius, który otrzymał z tego powodu przydomek *praediator*.⁷⁹ Także Valerius posiadał dobra ziemskie.⁸⁰ Handlem majątkami zajmował się Cascelius, który był doskonałym znawcą strony prawnej tego zagadnienia.⁸¹ Rozległe dobra ziemskie posiadał Fulcinius, który podobno w swoim municypium należał do ludzi znacznych, a równocześnie w Rzymie prowadził wielki dom bankowy (*qui et domi suae primis honestus existimatus est, et Romae argentarium non ignobilem fecit*). Później Fulcinius zlikwidował *tabulam argentariam* w Rzymie i przeniósł się na stałe do swoich dóbr, które zresztą znacznie poszerzył, dzięki bogatemu ożenkowi.⁸² Bardzo bogatym był również Faberius, posiadający podobno niezmiernie wykwintnie urządzonej dom na Awentynie, a prócz tego był on właścicielem pięknych ogrodów w mieście⁸³

Najwięcej wiadomości dostarczają źródła o osobie Vestoriusa, prawdopodobnie dlatego że przez bardzo długi okres był on bankierem Cycerona i utrzymywał z nim bliskie stosunki. Pochodził z Puteoli, gdzie zamieszkiwał na stałe, prowadząc jednak rozległe interesy finansowe w Rzymie. W Puteoli posiadał on pięknie urządzonej dom, w którym częstymi gośćmi bywali Cycero i Attyk.⁸⁴ Vestorius rozporządzał liczną służbą, źródła bowiem wymieniają niewolników, a nawet wyzwolenców Vestoriusa.⁸⁵ Można się domyślać, że każdy wielki finansista rozpo-

⁷⁷ Cicero: *Ad Familiares*, IX, 16, 10; na temat Seliciusa patrz: Muenzer: *Selicius*, „R. E.”, II, A 2, 1259.

⁷⁸ Cicero: *Ad Quintum Fratrem*, III, 1, 3.

⁷⁹ Patrz wyżej: przypis 52.

⁸⁰ Cicero: *Ad Familiares*, V, 20, 3, 4.

⁸¹ Cicero: *Pro Balbo*, 45; Valerius Maximus: *Factorum et dictorum memorabilia*, VIII, 12; patrz: Muenzer: *Cascelius*. „R. E.”, III, 2, 1634.

⁸² Cicero: *Pro Caecina*, 10, 11.

⁸³ Vitruvius: *De architectura*, VII, 9, 2; Cicero: *Ad Atticum*, XIII, 29; patrz: Muenzer: *Faberius*, „R. E.”, VI, 2, 1736.

⁸⁴ Cicero: *Ad Atticum*, IV, 19, 1; XIV, 20, 5.

⁸⁵ *Ibid.*, XIII, 50, 2; XIV, 9, 1.

rzędał licznymi niewolnikami, których zatrudniał przy prowadzeniu ksiąg handlowych, rachunkowości, jako sekretarzy, pisarzy itd., np. bankier Acutilius posiadał własnego prokuratora.⁸⁶ Vestorius był niemal przyjacielem Cyclerona i Attyka — *noster Vestorius, Vestorius noster familiaris*, — pisze o nim Cycero.⁸⁷ Cycero nie tylko bywał zapraszany przez Vestoriusa na obiady, lecz również zapraszał go do siebie, Vestorius brał nawet udział w dyskusjach filozoficznych w Tusculum, chociaż, jak pisze Cycero, był on *homo remotus a dialecticis*, lecz za to *in arithmetiis satis exercitatus*.⁸⁸

Dotychczasowa historiografia zalicza bogatych finansistów do tzw. *argentarii*, a w każdym razie posługuje się przykładami operacji finansowych tych ludzi dla zobrazowania ich działalności.⁸⁹ Jednakże w źródłach omawiani ludzie nie są oznaczani jako *argentarii*. Nazwa ta zresztą występuje u schyłku republiki dość rzadko. Spośród wszystkich wymienionych wyżej finansistów jedynie Fulcinus określany jest jako *argentarius*.⁹⁰ Poza tym Cycero wymienia jeszcze kilku innych. Byli to: Sextus Clodius zwany Phormio,⁹¹ Q. Luceius, *qui argentariam maximam fecit*,⁹² zaś na terenie prowincji L. Herennius, *is quem ille argentariam Lepti fecisse dicit*⁹³ i niejaki Pythius, *qui argentariam fecisse Syracusis*.⁹⁴ Od Swetoniusza dowiadujemy się, że żyjący przypuszczalnie w tymże czasie ojciec Augusta trudnił się tym zajęciem Pater [*Augusti*] *argentarius fuit*.⁹⁵

Pozostali bankierzy wymienieni przez Cyclerona imiennie, to prawdopodobnie również *argentarii*. Przemawiają za tym następujące wskazówki. W jednym z listów Cyclerona do Terencji z r. 58 spotykamy następującą wzmiankę:

*Nam ad me P. Valerius, homo officiosus, scripsit, id quod ogo maximo cum fletu legi, quem ad modum a Vestae ad tabulam Valeriam ducta esses.*⁹⁶

Chodzi o to, że Terencja z powodu długów Cyclerona, była pociągnięta

⁸⁶ *Ibid.*, I, 8.

⁸⁷ *Ibid.*, IV, 14, 1; *Ad Familiares*, VI, 11, 2.

⁸⁸ Cicero: *Ad Atticum*, XIV, 12, 3. Na temat Vestoriusa pisze H. Gundel: *Vestorius*, „R. E.”, A 2, 1789 sq.

⁸⁹ Voigt: *op. cit.*, s. 524 sqq.; Herzog: *op. cit.*, s. 16 sqq.; T. Frank: *Rome and Italy*. „An Economic Survey of Ancient Rome”, t. I, Baltimore 1933, s. 350 sqq.; Klingmüller: *op. cit.*, 2190; Oehler: *op. cit.*, s. 708.

⁹⁰ Cicero: *Pro Caecina*, 10.

⁹¹ *Ibid.*, 27.

⁹² Cicero: *In Verrem*, II/5, 165.

⁹³ *Ibid.*, II/5, 125.

⁹⁴ Cicero: *De officiis*, III, 58.

⁹⁵ Svetonius: *Augustus*, 2, 4, 70.

⁹⁶ Cicero: *Ad Familiares*, XIV, 2, 2.

ad tabulam Valeriam, gdzie wymagano od niej spłaty zaciągniętych przez męża pożyczek.⁹⁷ Była to urzędowa droga ściągania należnych sum, której końcowym etapem w razie niewypłacalności dłużnika była licytacja jego majątku. Na tej podstawie można wnioskować, że ci, którzy udzielali pożyczek Cynceronowi to *argentarii*, gdyż zwrotu sum drogą sądową domagali się wyłącznie profesjonalni lichwiarze.

W materiale źródłowym spotykamy licznych ludzi wymienianych imiennie, lecz bez oznaczenia ich mianem *argentarii*, udzielających pożyczek Cynceronowi, z drugiej zaś strony omawiana wzmianka wskazuje, że zwrotu pożyczonych sum domagali się profesjonalni lichwiarze (chyba *argentarii*, gdyż chodziło o wysokie sumy). Można stąd wysnuć wniosek, że owi ludzie wymieniani imiennie w źródłach to *argentarii* rzymscy.

Wskazuje też na to fakt, że zarówno Cyncero, jak i Horacy, zawsze gdy mówią o sprawach finansowych wymieniają okolice świątyni Janusa jako miejsce zawierania najważniejszych transakcji finansowych w mieście.⁹⁸ Wiadomo zaś, że w tej właśnie części miasta mieli swe banki (*tabernae*) *argentarii* rzymscy. A przecież finansiści rzymscy, z którymi stykał się Cyncero byli to przede wszystkim omawiani wyżej ludzie. Można więc przypuszczać, że byli oni owymi znawcami spraw finansowych, posiadającymi *tabernae argentariae* przy świątyni Janusa.

Istnieje też jeszcze jedna zbieżność. Wszyscy finansiści, udzielający pożyczek Cynceronowi i prowadzący z nim różnorodne sprawy natury finansowej, należeli do ludzi znacznych, bogatych i bardzo przez Cyncerona poważanych. Świadczy o tym przykład Vestoriusa czy Vettienusa.⁹⁹ Także bogaci i powszechnie poważani byli też *argentarii* rzymscy. O bogactwie ich może świadczyć następujący fakt. Cyncero, mówiąc o wystawieniu na forum posągu Antoniusza z napisem „Patronowi *medius Ianus*”, zaznacza, że nie znalazłby się tam nikt, kto by pożyczył Antoniuszowi nawet 1 000 sest. Ów tysiąc jest tu wspomniany jako suma bardzo niska, drobnostka, co dowodzi, że *argentarii* rzymscy przy *medius Ianus* operowali znacznie wyższymi sumami.¹⁰⁰ Należeli oni do ludzi powszechnie szanowanych i poważanych. Byli to *optimi viri* — jak pisze o nich Cyncero.¹⁰¹ Stąd wniosek, że bogaci finansiści, z którymi Cyncero prowadził interesy to *argentarii* rzymscy.

Bardzo trudno jest stwierdzić, czy niektórzy z wymienionych nie należeli do ekwitów. Jednakże co do niektórych można z całą pewnością

⁹⁷ R. Y. Tyrnel, L. C. Purser: *The Correspondence of Cicero*, t. I, Dublin 1904, s. 401.

⁹⁸ Patrz: s. 15, przypis 33.

⁹⁹ Patrz s. 17, przypis 41; s. 22, przypisy 83—84.

¹⁰⁰ Cicero: *Philippicae*, VI, 15.

¹⁰¹ Cicero: *De officiis*, II, 87.

stwierdzić, że nie wchodzili w skład *ordo equester*. W materiale źródłowym nie znajdujemy przy tych ludziach określenia *equus Romanus*,¹⁰² co stanowi *argumentum ex silentio*, które oczywiście nie może posiadać decydującego znaczenia. Dochodzą jednak do tego jeszcze inne argumenty. M. Fulcinius to człowiek pochodzący z *municipium*. Cicerero wychwalając go podkreśla, że w swoim mieście należał do ludzi najbardziej znanych, a w Rzymie posiadał duży dom bankowy,¹⁰³ można więc wnioskować, że gdyby należał do ekwitów, Cicerero nie omieszczałby tego zaznaczyć, bo przecież znacznie większym zaszczytem była przynależność do tego stanu niż stwierdzenie, że ktoś „w swoim mieście należał do najbardziej znanych”. Jest to powiedzenie w mowie sądowej i Cyceeronowi bardzo zależało na tym, aby przedstawić swego klienta w świetle jak najbardziej korzystnym

Nie jest to jeszcze dowód, lecz jedynie bardzo słaba wskazówka. Ważniejsze są inne świadectwa źródłowe, z których wynika, że kilku bankierów to z pewnością Grecy. Świadczą o tym ich imiona, np. Hermogenes, Pollex itp. Część historyków stwierdza nawet, że większość *argentarii* w Rzymie stanowili w omawianym okresie Grecy.¹⁰⁴ Nie mogli oni oczywiście należeć do *ordo equester*, ale chodzi tu nie tylko o to. Trudno sądzić, aby ten sam zawód był właściwym zajęciem dla cudzoziemców, a równocześnie i ekwitów rzymskich.

Najważniejszym wreszcie dowodem jest fakt, że niektórzy spośród *argentarii* byli wyzwolencami. Do takich należał z pewnością Sextus Clodius z przydomkiem Phormio.¹⁰⁵ Również inskrypcje z czasów cesarstwa wymieniają wyzwolenców, którzy równocześnie określani są jako *argentarii*.¹⁰⁶ Jak zaś wiadomo, wyzwolenci i ich synowie, według ustawodawstwa rzymskiego, nie mogli być zaliczani do stanu ekwitów.

Warto dodać, że mimo znacznego rozpowszechnienia się lichwy w Rzymie, uprawianie otwarcie tego zawodu, tak jak to czynili *argentarii*, było uważane za rzecz hańbiącą, oczywiście tylko dla ludzi z wyższych sfer, dlatego ekwici nie mogli się tym trudnić. Na ogół dotych-

¹⁰² W przypisach 35—61 podaję całość wzmianek źródłowych dotyczących tych ludzi. Wprawdzie historiografia na ogół nie łączy *argentarii* z ekwitami, jednak niektórzy historycy są zdania, że wielcy finansisci rzymscy, o których mowa, byli ekwitami. Patrz: A. Fruechtl: *Die Geldgeschaefte bei Cicero*, Erlangen 1912, s. 105 sq.; Mueller: *op. cit.*, s. 55 sqq.; W. Fowler: *La vie sociale à Rome au temps de Ciceron*, Lausanne 1917, s. 26 sqq.

¹⁰³ Cicerero: *Pro Caecina*, 10, 11.

¹⁰⁴ Patrz: Herzog: *op. cit.*, s. 16 sqq.

¹⁰⁵ Cicerero: *Pro Caecina*, 27.

¹⁰⁶ *Corpus Inscriptionum Latinarum* (dalej cyt. C. I. L.), VI, 363, 9178, 9179, 9183; patrz: A. M. Duff: *Freedmen in the Early Roman Empire*, Cambridge 1958, s. 91.

czasowa historiografia, wiążąc ściśle ekwitów z publikanami, nie łączy ich natomiast wcale z *argentarii*.¹⁰⁷

Udzielanie kredytu senatorom i ekwitom rzymskim oraz prowadzenie ich spraw finansowych nie było jedyną formą działalności *argentarii*. Wymienionymi sprawami zajmowała się chyba tylko ich pewna, stosunkowo niewielka grupa, wyróżniająca się bogactwem spośród pozostałych.¹⁰⁸ Dla większości *argentarii*, którzy nie prowadzili interesów ze znanymi Rzymianami i nie występują imiennie w źródłach, podstawą działalności było prowadzenie mniejszych przedsiębiorstw. Pierwotnym ich zajęciem był zakup, sprzedaż, ocena i wymiana różnego rodzaju monet i metali szlachetnych oraz drogich naczyń i innych kosztowności.¹⁰⁹ Stąd też wywodzi się ich nazwa. W późniejszych czasach w miarę rozwoju gospodarki pieniężnej w Rzymie, coraz większą rolę w zajęciach *argentarii* zaczynają odgrywać różnego rodzaju operacje kredytowe i pieniężne. W okresie schyłku republiki stanowiły już one podstawę istnienia i działalności *argentarii*.

Załatwiali oni takie sprawy, jak wypłata osobom trzecim w czyjś imieniu, co się nazywało *solvere alteri ab aliquo*, lub *munere (dare) alteri ab aliquo* oraz *scribere (perscribere) ab aliquo*.¹¹⁰ U ludzi tych można było wpłacić w Rzymie określoną kwotę pieniędzy, a oznaczona osoba mogła je podjąć gdziekolwiek w mieście lub poza miastem, w Italii, a nawet w prowincjach od agentów i współników danego *argentarius*a. Ważną dziedziną ich działalności było udzielanie kredytu pod zastaw, przyjmowanie różnych rzeczy i pieniędzy w depozyt, organizacja i przeprowadzenie licytacji.¹¹¹ Prawdopodobnie *argentarii* lokowali pieniądze własne lub obce powierzone w depozyt w różne intratne przedsiębiorstwa, jak np. publikanów lub spółek do handlu z prowincjami.¹¹² Ważną dziedziną ich działalności było pośrednictwo we wszelkiego rodzaju kontraktach kupna i sprzedaży. W czasach późniejszych można stwierdzić istnienie specjalnej ustawy zastrzegającej konieczność po-

¹⁰⁷ Voigt: *op. cit.*, Deloume: *op. cit.*, Oehler: *op. cit.*, Frank: *op. cit.*; nie włącza również *argentarii* do ekwitów H. Hill: *The Roman Middle Class*, Oxford 1952.

¹⁰⁸ Wydziela taką grupę Mueller: *op. cit.*, s. 55 sqq., zaliczając jednak tych ludzi do ekwitów.

¹⁰⁹ Oehler: *op. cit.*, s. 706.

¹¹⁰ Cicero: *Ad Atticum*, V, 21, 11; Horatius: *Satirae*, II, 3, 69; Suetonius: *Augustus*, 42, szerzej na ten temat patrz: Voigt: *op. cit.*, s. 517 sqq.

¹¹¹ Cicero: *Ad Atticum*, XI, 24, 3; XII, 24, 1; XII, 27, 1; XV, 15, 1; *Ad Familiares*, II, 17, 4; III, 5, 4; patrz: Samter: *Pignus und Hypotheca*, „Neue Jahrbuecher fuer das Klassische Altertum und Pedagogik”, XXI, s. 138 sqq.

¹¹² Szeroko na ten temat pisze: Deloume: *op. cit.*, s. 141 sqq.

średnictwa *argentarii* przy wszelkiego rodzaju umowach pieniężnych i sprzedaży nieruchomości.¹¹³

Argentarii to ludzie niewątpliwie bardzo znani w Rzymie, zajmujący się otwarcie lichwą, odróżniający się jednak od pospolitych lichwiarzy jak *mensularii*, *nummularii* i *trapezitae* (pierwotna nazwa grecka *argentarii* zmieniła się w okresie schyłku republiki o tyle, że oznaczała wówczas wyłącznie drobniejszych lichwiarzy), którzy zajmowali się, podobnie jak *argentarii*, wymianą i wyceną monet i kosztowności oraz drobniejszą lichwą.¹¹⁴ *Argenti spectatores*, *probatores*, *aesculatores* zajmowali się wyceną monet i przedmiotów srebrnych, stwierdzaniem zawartości w nich czystego kruszcu i prawdopodobnie równocześnie handlem tymi rzeczami.¹¹⁵ *Locatores*, *venditores* i *partitores* to ludzie uprawiający coś w rodzaju gry giełdowej, lokujący pieniądze w przedsiębiorstwach i akcjach, prowadzący skup i sprzedaż akcji itd.¹¹⁶

Zajęcia innych trudno jest bliżej określić. Wiadomo tylko, że byli oni w jakiś sposób związani z operacjami finansowymi. Bardzo możliwe, że np. *mensularii*, *nummularii* lub *feneratores*, a nawet *argentarii*, przy różnych zajęciach różnie byli nazywani.¹¹⁷

Na bliższą uwagę zasługują drobni lichwiarze — *feneratores*, którzy trudnili się drobną lichwą. Zajęcie to było w Rzymie w wielkiej pogardzie i Cyccero uważał, że obywatelowi rzymskiemu przynosi ono ujmę.¹¹⁸ Niemniej odgrywali oni ważną rolę obsługując ogromną masę ubogiej ludności miejskiej. Lichwa w Rzymie znajdowała niezmiernie

¹¹³ Voigt: op. cit., s. 516 sq.

¹¹⁴ Deloume: op. cit., s. 151 sqq.; Herzog: *Nummularius*, Stuttgart 1936, s. 1 sqq. pisze, że głównym zajęciem *nummularii* w okresie schyłku republiki stała się lichwa, przez co stanowili oni swego rodzaju konkurencję dla *argentarii*. *Nummularii* byli jednak na ogół ubożsi. Herzog podaje tabelkę *nummularii* występujących w Rzymie w okresie schyłku republik i wczesnego cesarstwa. Wydaje się jednak, że zaliczył on błędnie do *nummularii* wielu większych finansistów, jak *Axius*, *Egnatius*, *Caecilius*, *Fufidius* i innych. Autor ten napotkał na poważne trudności przy rozróżnianiu *argentarii* i *nummularii* (patrz tabelka na s. 20). O zajęciach *nummularii* i różnicach występujących między nimi a *argentarii* pisze Voigt: op. cit., s. 518 sq.

¹¹⁵ Deloume: op. cit., s. 149.

¹¹⁶ *Ibid.*, s. 123 sqq. Ludzie ci najczęściej nazywani są *participes*. Brali oni udział w rozmaitych operacjach finansowych, między innymi publikanów. W odróżnieniu od członków spółek zwanych *socii*, *participes*, nie byli publikanami, lecz jedynie lokowali pieniądze w spółkach publikańskich. Na uwagę zasługuje fakt, że obok *partes*, a nawet *partes magnae*, istniały również niewielkie *particulae*, świadczące, że udziałowcami bywali również ludzie ubodzy.

¹¹⁷ Patrz: Svetonius: *Augustus*, 2, 4, 70. Podkreślają to badacze omawianych zagadnień: Deloume: op. cit., s. 151 sq; Voigt: op. cit., s. 521, przypis 26; Herzog: *Nummularius*, s. 20.

¹¹⁸ Cicero: *De officiis*, I, 150.

podatny grunt. Wysokie opłaty za czynsze mieszkalne, powszechna drożyzna, wysokie ceny żywności i towarów pierwszej potrzeby oraz brak stałych zajęć i źródeł dochodów u znacznej części plebsu miejskiego nieuchronnie prowadziły do zadłużenia się warstw niższych. Stale też rosła liczba lichwiarzy, którzy w okresie schyłku republiki byli bardzo liczną grupą. Ciceron w liście do Attyka z r. 50 pisze, że jest ich w Rzymie znacznie więcej niż początkowo sądził.¹¹⁹ To samo stwierdza Salustiusz w memorioale do Cezara i radzi, aby ograniczyć potęgę pieniądza i rolę bogactw — proponuje znieść lichwę.¹²⁰ W innym miejscu stwierdza on, że lud jest jakgdyby w niewoli u lichwiarzy.¹²¹ Znacznego rozwoju lichwy w tym czasie dowodzi fakt, że kwestia tak zwanych *tabulae novae* stała się jednym z podstawowych problemów w polityce wewnętrznej Rzymu i była stale wysuwana przez różnych działaczy politycznych dążących do pozyskania plebsu miejskiego. W źródłach lichwiarze traktowani są, jak odrębna kategoria ludności. Ciceron wymieniając ludzi z obozu Cezara, wylicza część senatu, *publicani*, *feneratores* i *agricolae*.¹²² Mimo że lichwą powszechnie gardzono, zajmowała się nią znaczna ilość obywateli rzymskich. Lichwa bowiem, nawet drobna, przynosiła znaczne dochody. Nawet wśród ludzi udzielających drobnych pożyczek proletariuszom w mieście znajdowało się wielu zamożnych. Znane są fakty lokowania przez lichwiarzy zdobytych na lichwie majątków w ziemi.¹²³ Horacy wspomina o jednym z takich lichwiarzy, Alfiusie.¹²⁴ Źródła zachowały prócz niego zaledwie kilka nazwisk ludzi zajmujących się drobną lichwą. Należał do nich wspomniany przez Cicerona Scapula oraz znany w czasach Horacego Ruso.¹²⁵ Jednak podstawowa część tych ludzi nie posiadała zbyt wielkich dochodów i należałoby ich zaliczyć do sfer średniozamożnych.

ARCHITEKCI I PRZEDSIĘBIORCY BUDOWLANI

Rozwój wszelkiego rodzaju budownictwa w Rzymie w okresie schyłku republiki, budowie publiczne Sulli, Pompejusza i Cezara oraz jeszcze w większym stopniu budownictwo prywatne na wielką skalę,

¹¹⁹ Cicero: *Ad Atticum*, VII, 3, 5.

¹²⁰ Sallustius: *Epistolae ad Caesarem senem*, II, 7; II, 2.

¹²¹ Sallustius: *De coniuratione Catilinae*, 33.

¹²² Cicero: *Ad Atticum*, VII, 7, 5.

¹²³ Wydaje się jednak, że nie było to zjawisko typowe dla drobnych lichwiarzy. Dobra ziemskie nabywali przeważnie wielcy finansjeści rzymscy. Patrz wyżej, przypisy 78—83.

¹²⁴ Horatius: *Epodon*, II, 67.

¹²⁵ Cicero: *Pro Quinctio*, 17; Horatius: *Satirae*, I, 3, 86 sqq. W obu wypadkach mamy jedynie wiadomości, iż wymienieni lichwiarze udzielali pożycz-

budowa luksusowych willi w Rzymie i jego okolicach i insul czynszowych w mieście¹²⁶ spowodowały wytworzenie się znacznej grupy ludzi, których można by określić mianem przedsiębiorców budowlanych i architektów — specjalistów od budowy domów, prac wodociagowych, kanalizacyjnych itd. Podejmowali się oni wykonania dla państwa lub poszczególnych osób prywatnych różnorodnych zleceń. Spośród tych prac, których zakres i rozmiary były bardzo szerokie, na pierwszy plan wysuwa się budownictwo posiadające największe znaczenie i przynoszące najwyższe dochody.

Architekci byli w owym czasie w Rzymie poważani i cenieni. Architektura należała obok medycyny i nauk humanistycznych do tych nielicznych zawodów, które nie przynosiły ujmy ludziom wolnym. Ciceron pisze:

*Quibus autem artibus aut prudentia maior inest aut non mediocris utilitas quaeritur, ut medicina, ut architectura, ut doctrina rerum honestarum, aee sunt iis, quorum ordini conveniunt, honestae.*¹²⁷

Architektura została więc wymieniona jako jedno z zajęć pożytecznych (*non mediocris utilitas quaeritur*) i nie przynoszącym ujmy obywatelom. Na specjalną uwagę zasługuje zastrzeżenie uczynione przez Cicerona. Uważa on mianowicie, że zajęcia wymienione są godne (*honestae*), ale tylko dla tych ludzi, którym stan na to pozwala (*quorum ordini conveniunt*). A więc nie dla wszystkich obywateli. Haniebne dla senatorów i ekwitów byłoby zajmowanie się budownictwem. Natomiast było to bardzo odpowiednie (*honestae*) zajęcie dla ludzi z plebsu. Także pochlebnego zdania o architekturze i zawodzie architekta był żyjący w czasach Augusta Vitruwius, słynny zresztą oraz poważany budowniczy i teoretyk architektury.¹²⁸

Wiadomości o niektórych architektach znajdujemy w listach Cicerona. Pracował u niego architekt Cyrus, który budował mu łaźnie, galerię i szereg budynków gospodarczych w Tusculum. Prócz tego Cyrus budował dom dla Marka i Kwintusa Cynceronów w mieście.¹²⁹ Był to słynny w owych czasach budowniczy, który posiadał własnych niewolników wyszkolonych w swoim zawodzie. Wprawdzie nie mamy co do tego bezpośrednich wzmianek źródłowych, jednak Ciceron wspomina, że inny

czek, ponieważ jednak pożyczali u nich ludzie ubodzy, wiadomo że chodziło o drobne sumy.

¹²⁶ Frank: *op. cit.*, s. 331 sq., 369 sqq.

¹²⁷ Ciceron: *De officiis*, I, 1, 151.

¹²⁸ Vitruwius: *De architectura*, Praefatio.

¹²⁹ Ciceron: *Ad Atticum*, II, 3, 2; IV, 10, 2; *Ad Quintum Fratrem*, II, 2, 2; II, 4, 2; *Familiares*, VII, 14, 1; *Pro Milone*, 46—48; patrz: Muenzer: *Kyros*, „R. E.”, XII, 188.

architekt w Rzymie, Chrisippus Vettius, był wyzwolencem Cyrusa.¹³⁰ Wiadomość ta jest dla nas bardzo cenna. Dowodzi ona bowiem, że Cyrus miał własnych niewolników, zlecał im prace budowlane i prawdopodobnie szkolił w tym zawodzie, gdyż Chrisippus po wyzwoleniu sam został architektem i prowadził na własną rękę prace budowlane. Ponieważ spotykamy się z faktem wyzwolenia niewolnika, można z wielkim prawdopodobieństwem przyjąć, że wyzwalający posiadał ich większą ilość, skoro mógł sobie pozwolić na wyzwolenie jednego.

Jeśli zestawimy to z faktem prowadzenia przez Cyrusa szeregu dość znacznych i niewątpliwie bardzo kosztownych prac u Cyceronów, dojdziemy do przekonania, że Cyrus należał do bogatych, a w każdym razie zamożnych ludzi.

Potwierdza to jeszcze fakt, że Klodiusz, gdy tylko dowiedział się, że Cyrus umiera, zmieniawszy plany, natychmiast udał się do Rzymu, chociaż miał w tym dniu jechać do Albanum.¹³¹ Dowodzi to, że albo Cyrus był znacznym człowiekiem i Klodiusz chciał uczcić jego pogrzeb swoją obecnością, albo też, co jest bardziej prawdopodobne, Cyrus pozostawił w testamencie Cyceronowi i Klodiuszowi¹³² znaczny majątek i stąd tak żywe zainteresowanie Klodiusza jego śmiercią. Jak wynika z tekstu mowy Cycerona, był on wraz z Klodiuszem jedynym spadkobiercą: *Una fuit testamentum simul obsignavi cum Clodio; testamentum autem palam feceret et illum heredem et me scripserat.*¹³³ Zapis na rzecz Cycerona wy pływał być może z faktu, że Cyrus przez dłuższy czas dla niego pracował. Można przypuszczać, iż z podobnych względów zapisał drugą część swego majątku Klodiuszowi.

Wyzwoleniec Cyrusa, Chrisippus Vettius, był również dość znanym w Rzymie architektem. Budował on między innymi dom Q. Cycerona, prowadził jakieś prace budowlane w Pueoli, miał też dokonać gruntownego remontu jednego z domów czynszowych Cycerona w mieście. Okres największego powodzenia Chrisippusa nastąpił jednak nieco później. Po zakończeniu wojny domowej i ostatecznym zwycięstwie nad przeciwnikami Cezar wezwał go do siebie i zatrudnił przy zakrojonych na wielką skalę pracach budowlanych w centrum miasta, między innymi przy remoncie *circus Maximus*.¹³⁴

Wprawdzie nie posiadamy bezpośrednich wskazówek, odnoszących się do stanu majątkowego Chrisippusa, jednak jego prace świadczą, że

¹³⁰ Cicero: *Ad Familiares*, VI, 14, 1, 2.

¹³¹ Cicero: *Pro Milone*, 46—48.

¹³² *Ibid.*, 46 sq.

¹³³ *Ibid.*, 48.

¹³⁴ Cicero: *Ad Atticum*, II, 4, 7; VII, 2, 8; XIII, 29, 1; XIV, 9, 1; *Ad Familiares*, VI, 14, 1, 2; Quintilianus: *Institutio oratoris*, VI, 3, 61.

należał on do najslawniejszych budowniczych swego czasu, co niewątpliwie wiąże się z zamożnością.¹³⁵ Chrisippus należał do ludzi światłych i wykształconych. Cyncero odnosił się do niego z przyjaźnią i szacunkiem, zarówno ze względu na jego umiejętności, jak i charakter. Píše on: *Chrisippum vero, quem ego propter litterularum nescio quid libenter vidi, in honore habui.*¹³⁶

Z innych architektów Cyncero wymienia Cluatiusa. Sporządził on plan i kosztorys świątyni, którą Cyncero zamierzał wystawić dla uczczenia pamięci Tulli. Cluatius miał ją też budować.¹³⁷

Prace budowlane i wodociągowo-kanalizacyjne w różnych dobrach Cyncerona wykonywali też: Diphilos, Mescidius, Cessius, Philippus, Philoxenos i Herus.¹³⁸ Niestety Cyncero nie podaje żadnych bliższych danych mówiących o majątku, pozycji społecznej, czy nawet umiejętności i wziętości tych architektów.

Rzecz ciekawa, że przedsiębiorcami budowlanymi, prowadzącymi na własny rachunek i ryzyko prace w dobrach Cyncerona, byli również wyzwoleniec Terencji, Philotimos i zaufany człowiek Attyka, prawdopodobnie również wyzwoleniec, Cincius.¹³⁹

Cyncero wspomina także o kilku innych, np. Chilon (Cillo), który pochodził z Venafrum i budował w Rzymie i okolicach. Cyncero nie zdołał ściągnąć go do siebie, mimo iż miał taki zamiar, gdy właśnie w czasie rozpoczęcia prac w Tusculum, kilku pracowników Chilona zostało zasypanych ziemią przy wykonywaniu przekopu podziemnego. O tym, że należał on do sławnych architektów, świadczy nie tylko fakt wezwania go przez Cyncerona, lecz również wiadomość, że posiadał on własnych niewolników i uczniów (*discipulos*), z których czterej ponieśli śmierć przy owym nieszczęśliwym wypadku w Venafrum.¹⁴⁰

Innym znanym w Rzymie architektem był wspomniany przez Cyncerona wyzwoleniec Balbusa, Corrubus. Cyncero pisze o nim: „...*est mihi notum nomen; bellus enim esse dicitur architectus.*”¹⁴¹

W krótkiej wzmiance wymienia Cyncero również architekta Rufiona, którego miał zamiar zatrudnić Trebatius przy pracach budowlanych w swoich dobrach.¹⁴²

Kilka architektów żyjących w omawianym okresie wymienia Vitruwius. Byli to M. Aurelius, P. Mindius i C. Cornelius. W innym miejscu

¹³⁵ Patrz: Gundel: *Vettius Chrisippus*, „R. E.”, A 2, XVI, 1851 sq.

¹³⁶ Cicero: *Ad Atticum*, VII, 2, 8.

¹³⁷ *Ibid.*, XII, 18, 1; XII, 36, 2.

¹³⁸ *Ibid.*, V, 12, 3; V, 13, 3; *Ad Quintum Fratrem*, III, 1, 1, 2, 3, 14; III, 7, 7.

¹³⁹ Cicero: *Ad Quintum Fratrem*, III, 1, 6; III, 7, 7.

¹⁴⁰ *Ibid.*, III, 1, 3.

¹⁴¹ Cicero: *Ad Atticum*, XIV, 3, 2.

¹⁴² Cicero: *Ad Familiares*, VII, 20, 1.

wymienia jako sławnych architektów Cosutiusa, Muciusa, Fuficiusa i Septimusa.¹⁴³ Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o ludzi znanych w swoim zawodzie. Vitruwius wymienia ich bowiem jako swych kolegów, pracujących razem z nim w służbie Cezara.

Nie da się wymienić wszystkich architektów oraz prac, jakie wykoili w Rzymie, gdyż w wielu wypadkach źródła zachowały skrupulatnie imiona fundatorów poszczególnych gmachów i budowli, ale pominięły całkowicie ich twórców i wykonawców.

Tak więc architekci, którzy dokonali wszystkich olbrzymich prac budowlanych w Rzymie w okresie schyłku republiki i za Augusta, przekształcających Rzym w piękne murowane i piętrowe miasto, pozostaną bezimienni.

Wszyscy wymienieni architekci byli jednocześnie projektantami i wykonawcami zaplanowanych prac. Można się również domyślać, że byli oni także przedsiębiorcami budowlanymi. Prawdopodobnie przy wszelkich pracach prywatnych zleceniodawca zawierał bezpośrednio umowę z architektami, którzy za pewną sumę mieli wykonać określoną pracę. Przemawiałby za tym fakt, że Cycero osobiście, a nie przez podnajemcę ustalał z Cyrusem plan i zakres prac. Cycero pisał do brata, że nakłania Cyrusa (a nie podnajemcę) do pośpiechu.¹⁴⁴ Gdyby istniał tu jakiś przedsiębiorca, z którym Cycero zawierał umowę i który z kolei wynajmowałby Cyrusa, niewątpliwie z nim właśnie Cycero prowadziłyby pertraktacje. O Chrisippusie Cycero pisze do Attyka, że wezwał go w związku z remontem swej *insuli* w mieście.¹⁴⁵ Nie wezwał więc jakiegos przedsiębiorcy — *redemptora* lub *conductora*, lecz bezpośrednio samego architekta, z którym zawarł umowę.

Warto zaznaczyć, że w Rzymie przy pracach zleczanych przez osoby prywatne spotykamy niekiedy również przedsiębiorców budowlanych, zawierających umowę ze zleceniodawcą i z drugiej strony wyszukujących specjalistów i wynajmujących siłę roboczą do wykonania pracy. Cycero donosił bratu, że wypłacił już połowę sumy jego redemptorowi, który podjął się budowy domu Kwintusa w mieście. Innym razem Kwintus Cycero zawarł umowę o wykonanie niewielkiej budowli za pewną sumę z własnym *villicusem* Nicephorosem¹⁴⁶, który w tym wypadku określony jest jako *conductor*.

System powierzania określonych prac za wyznaczoną sumę poszczególnym obywatelom, niekoniecznie fachowcom, którzy z kolei na własny koszt wynajmowali specjalistów i robotników oraz dostarczali materia-

¹⁴³ Vitruvius: *De architectura*, Praefatio 2, VII, Praefatio 14, 17.

¹⁴⁴ Cicero: *Ad Atticum*, II, 3, 2; *Ad Quintum Fratrem*, II, 2, 2.

¹⁴⁵ Cicero: *Ad Atticum*, XIV, 9, 1.

¹⁴⁶ *Ibid.*, II, 4, 2; III, 1, 5.

łów budowlanych, był jak się wydaje, powszechnie stosowany przy wszelkiego rodzaju pracach publicznych. Bardzo cennej wskazówki na ten temat dostarcza Polibiusz, który pisze:

„Wiele jest robót, które cenzorowie wydzierżawiają w całej Italii celem naprawy albo budowy gmachów publicznych, tak że niełatwo można by je wliczyć, prócz tego wiele rzek, portów, ogrodów, kopalń, gruntów, słowem wszystkiego, co podlega władzy Rzymian — więc to wszystko ma lud w swych rękach i, krótko mówiąc, niemal wszyscy obywatele biorą udział w dzierżawach oraz płynących stąd zarobkach. Mianowicie jedni nabywają sami u cenzorów prawo wypuszczania w dzierżawę, drudzy mają z nimi spółkę, jeszcze inni ręcą za przedsiębiorców, inni wreszcie składają za nich swój majątek w skarbie państwa.”¹⁴⁷

Przytoczona wzmianka odnosi się wprawdzie do czasów nieco wcześniejszych, jednak posiadamy świadectwa, że i w I wieku p. n. e. istniał podobny system powierzania przedsiębiorcom prac publicznych. Zbliżone fakty podaje Cycero w mowie przeciwko Werresowi gdzie dość szczegółowo zajmuje się sprawą odnowienia świątyni Kastora w Rzymie, którego podjął się najpierw niejaki Iunius, a potem Werres.¹⁴⁸

Bardzo ciekawe są analogie między wiadomościami przekazanymi przez Polibiusza i danymi Cyclerona. Polibiusz pisze, że na wykonanie wszystkich prac publicznych w całej Italii cenzorowie zawierali umowy z przedsiębiorcami, co potwierdza również Cycero:

C. Verres pr. urbis addidit. Corriguntur leges censoriae. Quid enim? Video in multis veteribus legibus: „Cn. Domitius, L. Metellus, L. Cassius, Cn. Servilius censors addiderunt.”¹⁴⁹

Polibiusz pisze, że cały niemal lud czerpał z tego korzyści. Cycero stwierdza wprawdzie, że remontu świątyni podjął się Werres, członek senatu, jednakże wyraża wielkie zdziwienie, że właśnie on stał się przedsiębiorcą. Kilkakrotnie podkreśla, że wykonania tej pracy mógłby się podjąć ktoś z ludu (*poterat aliquis ad id negotium de populo accedere*,¹⁵⁰ [...] *hanc conditione, si quis de populo redemptor accessisset, non esset usus.*)¹⁵¹ Wynika stąd, że ubieganie się Werresa o powierzenie mu tej pracy było czymś niezwykłym, że przeważnie robił to *aliquis de populo*.

Spotykamy wreszcie u Cyclerona wiadomość, że przed Werresem miał odnowić świątynię Kastora niejaki Junius, o którym Cycero pisze: „*P. Iunii erat hominis de plebe Romana, filius.*”¹⁵² A więc można przy-

¹⁴⁷ Polibius: *Historia*, VI, 17.

¹⁴⁸ Ciceron: *In Verrem*, I, 143—153.

¹⁴⁹ *Ibid.* 143.

¹⁵⁰ *Ibid.*, 148.

¹⁵¹ *Ibid.*, 150.

¹⁵² *Ibid.*, 151.

puszczać, że tego rodzaju prac podejmowali się nie tylko ekwici, ale także „*homines de plebe Romana*”, a więc plebejusze rzymscy.

I jeszcze jedna zbieżność świadectw Polibiusza i Cyncerona. Polibiusz opowiada szeroko, jaka to ogromna ilość różnorodnych prac publicznych powierzana jest do wykonania, jak liczni ludzie ciągnęli z tego zyski. Jedni podejmowali się sami, inni zawierali w tym celu spółki, inni jeszcze składali poręczenia lub pieniądze za przedsiębiorców. Werres nikogo nie dopuścił do spółki przy pracach w świątyni Kastora. Ale właśnie z tego powodu Cyncero wyraża zdziwienie i potępienie dla niego.

„*Qui de L. Marcio M. Perperna censoribus, socium ne admittito, neve partem dato, neve redimito*”. *Quid ita? Ne vitiosum opus fieret? at errat probatio tua. Ne parum locuples esset? at erat, et esset amplius, si velles, populo cautum praedibus et praedis*.”¹⁵³ „*Omnes exclusi sunt, excluduntur omnes*”, „*ceteros redemptores exclusisset*”, „*hac condicione, si quis de populo redemptor accessisset, non esset usus*.”¹⁵⁴

Tak jak Polibiusz, Cyncero wymienia *redemptores, socios, partitores, tutores*,¹⁵⁵ a więc rozmaite kategorie ludzi, które różny sposób partycypowały w dochodach płynących z prac publicznych.

Z porównania tekstów Polibiusza i Cyncerona można wnioskować, że system wykonywania prac publicznych istniał również w okresie schyłku republiki.

O wysokości dochodów rzymskich architektów i przedsiębiorców nie posiadamy bezpośrednich wiadomości, jednakże pewne dane świadczą, iż należeli oni do ludzi bogatych. W źródłach zachowały się pewne cyfry rzucające światło na ich zarobki i dochody.

Wszystkie budowle Cyncerona oceniano na 2 miliony sest. Budowle w Tusculum na 500 tys. sest., w Formiae na 250 tys. Jak zaznacza Cyncero, była to ocena zbyt niska.¹⁵⁶ Nie są to oczywiście sumy, które otrzymali architekci, ale ogólna wartość budowli, która świadczy, że zarobki architektów były bardzo wysokie. Fakt ten potwierdzają także wysokie ceny domów w mieście. Cyncero kupił od Krassusa dom w Rzymie za 3 500 tys. sest.¹⁵⁷, a na wartość tego domu składały się przecież głównie koszty materiałów, robocizny oraz zarobki architektów.

Nawet małe budowle pochłaniały znaczne koszty. Gdy Kwintus Cyncero zamierzał u siebie w Laterium przeprowadzić pewne drobne prace, zawarł umowę na 16 tys. sest.¹⁵⁸ Wiadomo zaś, że chodziło tu

¹⁵³ Cicero: *In Verrem*, I, 143.

¹⁵⁴ *Ibid.*, 148, 150.

¹⁵⁵ *Ibid.*, 137, 143, 144—146, 148, 150.

¹⁵⁶ Cicero: *Ad Atticum*, IV, 2, 5.

¹⁵⁷ Cicero: *Ad Familiares*, V, 6, 2.

¹⁵⁸ Cicero: *Ad Quintum Fratrem*, III, 1, 5.

o bardzo niewielką budowę, gdyż Cycero nazywa ją *aedificatiuncula*.¹⁵⁹

Nawet część kosztów owej maleńkiej budowy za 16 tys. stanowi sumę ogromną chociażby w porównaniu z dzienną płacą najemnika w Rzymie: około 3 do 4 sest.¹⁶⁰

Dochody rzymskich przedsiębiorców budowlanych były przypuszczalnie jeszcze wyższe niż architektów. Budowie Cezara w centrum miasta, poszerzenie forum oraz budowa komicjów na polu Marsowym kosztowały 60 milionów sest. Prace na *via Caecilia* prowadzone w czasach Sulli przez przedsiębiorców oceniono na 150, a potem nawet na 600 tys. sest.¹⁶¹ Niewielkie, wedle Cycera prace przy odnowieniu świątyni Kostora w Rzymie oddano Iuniusowi za 80 tys., a następnie wziął to Werres za 560 tys. sest.¹⁶²

Bardzo cenne jest przy tym świadectwo Cycerona, który oburzony na nadużycia Werresa stwierdza, że podobną pracę wykonaną dla ludzi prywatnych oceniono by na 40 tys. lub niewiele więcej.¹⁶³ Jasne jest że 560 tys. było ogromnym nadużyciem i cała różnica między tą sumą a poprzednio ustaloną poszła w tym wypadku do kieszeni przedsiębiorcy. Jednakże i Iunius zarobiłby na tym conajmniej 40 tys., gdyż taka właśnie jest różnica między rzeczywistą wartością wykonywanych prac a 80 tys. Dodać przy tym należy, że przy wykonywaniu pracy dla osób prywatnych, a więc przy sumie 40 tys. wykonawcy też coś zarabiali. Tak więc czysty zarobek przedsiębiorców przy pracach publicznych, nie biorąc pod uwagę zbyt wygórowanej sumy pobranej przez Werresa), lecz raczej umiarkowaną Iuniusa, byłby dwukrotnie wyższy niż bezpośrednich wykonawców-architektów.

Znaczyć należy, że publiczne prace budowlane mogli jedynie wykonywać ludzie zamożni, posiadający odpowiednie środki, gdyż przedsiębiorcy w Rzymie budowali na koszt własny dostarczając materiału i wynajmując wykonawców. Zapłata następowała zwykle dopiero po wykonaniu całości pracy, jak o tym świadczy zawieranie umowy o pracę na sumę z góry określoną.¹⁶⁴

Tak więc zarówno architekci, jak i przedsiębiorcy budowlani byli ludźmi zamożnymi. Mimo to jednak wiadomo, że architekci nie byli ekwitami: „...*architectura ...aee sunt iis, quorum ordine conveniunt,*

¹⁵⁹ *Ibid.*

¹⁶⁰ H. Gummerus: *Industrie und Handel*, „R. E.”, IX, 1495; Frank: *op. cit.*, s. 383.

¹⁶¹ Cicero: *Ad Atticum*, IV, 17, 7; C. I. L., VI, 31603.

¹⁶² Cicero: *In Verrem*, I, 144 sq.

¹⁶³ *Ibid.*, 147.

¹⁶⁴ Patrz: Gummerus: *op. cit.*, 1484.

honestae."¹⁶⁵ Wśród architektów spotykamy wyzwoleńców (jak Corrubus, Chirisippus, Vettius), co wykluczało możliwość zaliczenia ich do *ordo equester*. Niektórzy z nich byli cudzoziemcami, jak wskazują ich imiona (Chilon, Cyrus), jeśli nawet uzyskali oni obywatelstwo rzymskie, trudno przypuszczać, aby doszli do stopnia ekwity. Jednak szereg imion wybitnie łacińskich i italskich wskazuje, że znaczna część rodowitych Rzymian, a w każdym razie Italczyków zajmowała się architekturą.¹⁶⁶

Co do przedsiębiorców budowlanych sprawa jest bardzo skomplikowana. Nie można bowiem dowieść, że ekwicy nie byli przedsiębiorcami. Przykład Werresa pozwala przypuszczać, że ekwicy, należący do niższego niż on stanu, również zajmowali się tym dochodowym procederem.

Jednakże chodzi o to, aby stwierdzić, że przedsiębiorcami takimi byli również między innymi ludzie nie należący do *ordo equester*. Świadczy o tym, obok wcześniejszego świadectwa Polibiusza,¹⁶⁷ dwukrotne stwierdzenie Cycerona, że remontu świątyni Kastora mógł się podjąć „*aliquis de populo*”, „*quis de populo redemptor*”. Posiadamy też bezpośrednio i nie budzące zastrzeżeń wiadomości, że pracy ocenianej na 80 tys. sest. podjął się człowiek *de plebe Romana*.¹⁶⁸ Nie ulega więc wątpliwości, że przedsiębiorcami budowlanymi byli również między innymi plebejusze rzymscy, chociaż ich sytuacja materialna i społeczna zdecydowanie przewyższała prostych rzemieślników, nie mówiąc już o proletariacie.

WŁAŚCICIELE WIĘKSZYCH SKLEPÓW I WARSZTATÓW RZEMIEŚLNICZYCH

Inną kategorię zamożnych ludzi w Rzymie stanowili właściciele bogatych sklepów i warsztatów rzemieślniczych. W omawianym okresie istniały w Rzymie dwa rodzaje sklepów: *tabernae* — budy drewniane i stragany porozrzucane po całym mieście oraz bogatsze sklepy na parterach insul mieszkalnych. Mieściły się one między innymi na Via Sacra i na Palatynie, w najbogatszych i najbardziej eleganckich dzielnicach miasta. W sklepach tych sprzedawano przede wszystkim towary luksusowe, jak wyroby jubilerskie, drogie kamienie, cenne tkaniny, galanterię, dzieła sztuki itd.¹⁶⁹ W zachowanej inskrypcji z czasów republikańskich występuje handlarz pereł (*margaritarius*) z Sacra Via

¹⁶⁵ Cicero: *De officiis*, I, 151.

¹⁶⁶ Do takich należą: Cluadius, Corrubus, Ruffio, Aurelius, Mindius, Cornelius.

¹⁶⁷ Polybius: *Historia*, VI, 17.

¹⁶⁸ Patrz: przypis 150—152.

¹⁶⁹ Jordan: *op. cit.*, t. I, s. 115; Fowler: *op. cit.*, s. 25.

niejaki C. Atcilius Serrani l. Euhodus, który jest nazwany człowiekiem „*boni misericordius, amans pauperis*.”¹⁷⁰ Jeżeli ktoś był człowiekiem wielkiego miłosierdzia, kochającym ubogich, to musiał się odznaczać szczodrością, a jeśli sam był łaskawy dla ubogich, nie mógł do nich należeć. O zamożności tego człowieka świadczy również sam jego zawód. Handel perłami to z pewnością bardzo dochodowe zajęcie. Ponadto ów Atcilius posiadał sklep na Sacra Via, a więc w najbardziej eleganckiej dzielnicy miasta i pozostawił obszerny grobowiec, zastrzegając w testamencie, kogo w późniejszym czasie można będzie obok niego pochować, kogo zaś nie. Tak więc mamy tu do czynienia z człowiekiem bogatym. Równocześnie zaś dowiadujemy się, że był on wyzwolencem (*libertinus* (*Serrani*)). Nie mógł więc należeć do ekwitów, o czym zresztą świadczy także posiadanie sklepu. Jako wyzwoleniec Serranusa był on obywatelem rzymskim.

Znanym w Rzymie handlarzem dzieł sztuki był żyjący w czasach Cyncerona i Horacego Damasippus. Nie posiadał on chyba sklepu (a w każdym razie nic nam o tym nie wiadomo), lecz był pośrednikiem handlowym. Sprzedawał posągi, obrazy, rzadkie książki, a także dobra ziemskie i działki w mieście.¹⁷¹ Był więc pośrednikiem handlowym na wielką skalę. Szczególnie dochodowy był prowadzony przez niego handel posągami. Podobno za cenę dobrego posągu można było w tym czasie kupić dom z ogrodem.¹⁷² Cinciusowi, który trudnił się handlem dziełami sztuki, Cyncero w jednej tylko transakcji zapłacił 24 400 sest., jako należność za posągi megarskie. Ceny niektórych posągów dochodziły podobno w Rzymie do 100 tys. sest.¹⁷³ Jest więc rzeczą zrozumiałą, że osoby zajmujące się tym handlem czerpały z niego znaczne zyski. Ludzi takich było w Rzymie wielu. W jednym z listów Cyncerona spotykamy bowiem następujące zdanie: „*Si enim Damasippus in sententia non manebit, aliquem Pseudodamasippum vel cum iactura reperiemus*.”¹⁷⁴ Chodzi o to, że w sprawach związanych z handlem dziełami sztuki zawsze można było w Rzymie znaleźć odpowiedniego człowieka, który mógł dostarczyć potrzebnych przedmiotów. Skoro nie można się było w tym wypadku posłużyć znanym Damasippusem, Cyncero stwierdza,

¹⁷⁰ C. I. L., I/2, 1212.

¹⁷¹ Cicero: *Ad Atticum*, I, 7; I, 8, 2; XII, 29, 3; XII, 33, 1; *Ad Familiares*, VII, 23, 2, 3; Horatius: *Satirae*, II, 3, 20 sqq.; Macrobius: *Satirae*, II, 3, 2; patrz: Muenzer: *Iunius Damasippus*, „R. E.”, X, 1034.

¹⁷² Horatius: *Satirae*, II, 3, 20—24.

¹⁷³ Cicero: *Ad Atticum*, I, 7; I, 8, 2. O niezmiernie wysokich cenach na dzieła sztuki w Rzymie w omawianym okresie pisze H. Schultz: *Die Geldwert der Ciceronischen Zeit*, „Socrates”, II Jahrg., Bd LXVIII, Berlin 1914, s. 82 sqq.

¹⁷⁴ Cicero: *Ad Familiares*, VII, 23, 3.

że w Rzymie jest wielu *pseudodamasippów*, to znaczy ludzi trudniących się tym samym procederem co Damasippus.

Na Sacra Via i w innych eleganckich dzielnicach Rzymu istniały liczne i dobrze wyposażone sklepy jubilerskie, których właściciele wyrabiali rozmaite przedmioty ze złota i srebra oraz handlowali nimi. W materiale źródłowym z okresu cesarstwa, a także w okresie schyłku republiki, występują rozmaici *aurifices*, *auricatores*, *fabri argentarii*, *vasculari*, *caeleratores*, *anularii* i inni. Jak wynika ze źródeł, znaczną ich część stanowili wyzwolenicy.¹⁷⁵

Również sklepy z innych branż przynosiły znaczne zyski. Nawet Subura, słynne siedlisko biedoty rzymskiej, posiadała bogate sklepy. Cycero wymienia dwóch kupców zamieszkałych przy tej ulicy. Byli to Mindius posiadający sklep spożywczy (*macellarius*) i Attius właściciel drogerii (*pigmentarius*). Cycero pisząc o śmierci ojca P. Sulli zauważa drwiąco, że obaj wymienieni kupcy bardzo się z tego faktu ucieszą, gdyż tracą w ten sposób przeciwnika i rywala w sprawie nabywania licytowanych majątkości.¹⁷⁶ Wniosek stąd, że Attius i Mindius to bogaci kupcy, skoro mogli stawać do licytacji i współzawodnictwa z bogatymi i znanymi Rzymianami.

Do bogatych musiał też należeć wspomniany przez Horacego kupiec Albius, o którym pisze:

*Stupet Albius aere; hic mutat merces surgente a sole ad eum, quo vespertina tepet regio, quin per mala praeceps fertur, uti pulvis collestus turbine, ne quid summa deperdat metuens aut ampliet ut rem.*¹⁷⁷

Duży sklep z różnymi wyrobami drogeryjnymi i maściami posiadał Plotius — *unguentarius*. On sam prawdopodobnie tylko kierował handlem, gdyż w sklepie zatrudnieni byli niewolnicy.

*Quid minus probandum quam Plotium unguentarium per suos pueros omnia ante Balbo, illum mi ne per meos quidem?*¹⁷⁸ — pisze o nim Cycero.

Wprawdzie Cycero nie wymienia w tym liście niewolników — *servos*, lecz pisze *pueri* Plotiusa. Ponieważ jednak zaraz potem pisze o swoich chłopcach (*meos* domyślnie *pueros*), wiadomo, że w obu wypadkach chodzi o niewolników. Zaś *unguentarius* posiadający niewolników (i to nie jednego, gdyż jest liczba mnoga — *sucs pueros*), to z pewnością człowiek zamożny. O pozycji społecznej Plotiusa świadczą również jego konszachty z Balbusem, zaufanym człowiekiem Cezara.

¹⁷⁵ C. I. L., 1/2, 1225, 1307. Szeroko na ten temat pisze H. Gummerus: *Goldschied-und Juweliergewerbe*, „Klio”, XIV, 1914, s. 129 sqq. Praca ta dotyczy jednak głównie okresu cesarstwa.

¹⁷⁶ Cicero: *Ad Familiares*, XV, 17, 2.

¹⁷⁷ Horatius: *Satirae*, I, 4, 28 sqq.

¹⁷⁸ Cicero: *Ad Atticum*, XIII, 46, 3.

Do ludzi średniozamożnych należy też zaliczyć właścicieli piekarni, które w Rzymie były równocześnie sklepami. W materiale źródłowym pochodzącym z okresu późniejszego spotykamy cały szereg piekarzy, z Rzymu, których nagrobki odznaczały się wielkim bogactwem. Co ważniejsze, w inskrypcjach występują piekarze zwani *pistores magnarii*, a więc przedsiębiorcy na wielką skalę, z całą pewnością ludzie bogaci.¹⁷⁹ Zajęcie to, aczkolwiek dochodowe, było jednak uważane za poniżające. Ciceron nazywa je *sordidus quaestus*,¹⁸⁰ tak że zajmować się tym mogli jedynie ludzie z plebsu. Spotykamy wśród piekarzy, zwłaszcza w późniejszym okresie, licznych wyzwolenców, ale również i inni obywatele rzymscy występują niekiedy jako *pistores*.¹⁸¹

Spora też była w mieście ilość różnorodnych karczem, winiarni i jadalni, oraz różnych lokali rozrywkowych, których właściciele, chociaż powszechnie pogardzani, czerpali ze swych przedsiębiorstw niezłe dochody.¹⁸²

Znacznie mniej wiemy o właścicielach większych warsztatów rzemieślniczych w mieście. Dotarły do nas wiadomości przede wszystkim o zakładach wyrabiających wartościowe przedmioty i dzieła sztuki. Znanym był w Rzymie w omawianym okresie rzeźbiarz C. Avianus Euander, Grek z pochodzenia, urodzony w Atenach, żyjący potem w Aleksandrii, skąd jako jeniec dostał się do Rzymu. Przebywał on przez dłuższy czas w domu Aemiliusa Avianusa, początkowo jako niewolnik, potem wyzwolony otworzył pracownię rzeźbiarską. Jego dzieła podobały się bardzo Ciceronowi, a również i Horacy wyraża się o nim z uznaniem. Euander tworzył głównie posągi, które jak wiadomo w Rzymie były bardzo drogie. O jego sławie, a równocześnie chyba i bogactwie, świadczy fakt, że August powierzył mu dorobienie nowej głowy do posągu Artemidy w świątyni Apollona na Palatynie.¹⁸³ Tego rodzaju prace były zazwyczaj wysoko opłacane.

Nie mniej słynny był zakład malarski należący do Sopolidesa. Był

¹⁷⁹ A. Hug: *Pistor*, „R. E.”, XX, 1822.

¹⁸⁰ C. I. L., VI, 9810; patrz: Hug: *op. cit.*, s. 1825.

¹⁸¹ Ciceron: *De officiis*, I, 150.

¹⁸² Horatius: *Satirae*, I, 1, 29; I, 5, 4; I, 7, 30; *Epistolae*, I, 11, 12, Ciceron: *Pro Milone*, 65; Asconius: *In Milonianam*, 6. Obszernie na temat karczem i różnego rodzaju jadalni w Rzymie oraz lokali rozrywkowych pisze T. Kleeberg: *Hotels restaurants et cabarets dans l'antiquite romaine*, Uppsala 1957. Autor ten szeroko zajmuje się poszczególnymi ludźmi będącymi właścicielami karczem, restauracji i hoteli oraz podaje ich zestawienie dla różnych regionów państwa rzymskiego, w tym również dla miasta Rzymu (s. 74 sqq.).

¹⁸³ Ciceron: *Ad Familiares*, VII, 23, 2, 3; XIII, 2; 272; Horatius: *Satirae*, I, 3, 90; Plinius: *Naturalis Historia*, XXXVI, 32; patrz: C. Robert: *C. Avianus Euander*, „R.E.”, II, 2372.

on jednym z najbardziej znanych w Rzymie portrecistów. Jego zakład istniejący już w czasach młodości Warrona, a więc w latach 90—80 p. n. e.,¹⁸⁴ rozwijał się pomyślnie i egzystował jeszcze przynajmniej do r. 45, gdyż w tym właśnie czasie niejaki Antioch Gabinius, najprawdopodobniej wyzwoleńiec konsula z r. 58 p. n. e. pracował w tym zakładzie (był ...e *Sopolidis pictoribus*).¹⁸⁵ Nie wiadomo, czy Sopolis był obywatelem rzymskim, jednak, jak wskazuje przykład Antiocha Gabinius, w jego zakładzie (czy też, jak sądzi Lippold, szkole malarskiej¹⁸⁶) pracowali i uczyli się obywatele rzymscy.

Wielkim rywalem Sopolidesa był współcześnie z nim żyjący malarz-portrecista Dionysios. Jak pisze Pliniusz, w Rzymie pełno było jego dzieł. Malował on wyłącznie portrety, stąd też otrzymał przydomek *antropografos*.¹⁸⁷

Wszystkie wymienione zakłady to nie tyle warsztaty rzemieślnicze, co pracownie artystyczne, zatrudniające wielu pracowników i uczniów, przynoszące właścicielom znaczne zyski.

INTELIGENCJA

W Rzymie istniała dość liczna grupa ludzi, których można by określić mianem inteligencji. Byli to w znacznej mierze obcokrajowcy, przeważnie Grecy. Jednakże w ogromnej większości wypadków przedstawiciele tej grupy z łatwością uzyskiwali rzymskie prawa obywatelskie, a od czasu gdy Cezar nadał obywatelstwo wszystkim lekarzom i pedagogom w Rzymie, ludzie ci stali się formalnie częścią składową społeczeństwa rzymskiego. Wielu spośród nich dzięki swemu wykształceniu i umiejętnościom, zdołało zebrać spory majątek i osiągnąć wysoką pozycję społeczną.

Do grupy tej należy zaliczyć między innymi lekarzy, którzy odgrywali w Rzymie znaczną rolę. Jednym z nich był w omawianym okresie niejaki Crateros, człowiek zamożny, wspomniany jako znakomitość lekarska zarówno przez Cyncerona, jak też Horacego.¹⁸⁸ Cyncerona leczył Alexion, określany przez niego jako *summus medicus*. Pozostawił on po śmierci znaczny majątek, którego część zapisał w testamencie Cyce-

¹⁸⁴ Plinius: *Naturalis Historia*, XXXV, 148.

¹⁸⁵ Cicero: *Ad Atticum*, IV, 18, 2.

¹⁸⁶ Lippold: *Sopolis*, „R.E.”, II Rh., V, 1108.

¹⁸⁷ Plinius: *Naturalis Historia*, XXXV, 145, 113; patrz: Rossbach: *Dionysios*, „R.E.”, V, 1001 sq.

¹⁸⁸ Cicero: *Ad Atticum*, XII, 13, 1; XII, 14, 4; Horatius: *Satirae*, II, 3, 161.

ronowi.¹⁸⁹ Znanymi w tym czasie lekarzami w Rzymie byli: Asclapon, leczący też Cyceroną,¹⁹⁰ oraz lekarz Pansy Glycon.¹⁹¹

W inskrypcji okresu republiki występuje bogaty lekarz C. Hostius Pamphilus, o którego zamożności świadczy pozostawiony w Rzymie bogaty nagrobek.¹⁹² Lekarzem weterynarii był słynny Pseudo Marius zwany też Amatiusem lub Herofilusem, późniejszy przywódca proletariatu w czasie zamieszek po śmierci Cezara.¹⁹³ Cycero wspomina lekarza Cleofantesa, o którym pisze, że był znanym człowiekiem (*spec-tatus*). Dowiadujemy się, że tenże Cleofantes miał niedaleko Rzymu średniej wielkości majątek ziemski i własnych niewolników.¹⁹⁴

W Rzymie w omawianym okresie było wielu lekarzy, co nie zmieniało faktu, że śmiertelność w mieście osiągała bardzo wysoki stopień. Leczili oni bowiem przede wszystkim ludzi zamożnych, a więc tych, którzy byli w stanie płacić. O ich wysokich dochodach może świadczyć fakt, że w okresie nieco późniejszym August wyznaczył lekarzom swego dworu pensję roczną w wysokości 25 tys. sest., a niektórzy z nich w czasach Klaudiusza, posiadali dochody roczne sięgające ponad 600 tys. sest., czyli więcej niż cenzus wyznaczony dla ekwitów.¹⁹⁵ Medycyna należała w Rzymie do nielicznych zawodów uznanych za pożyteczne i odpowiednie dla obywateli rzymskich z warstw niższych.¹⁹⁶

Nie tak popłatnym, lecz nie mniej szanowanym był w tym czasie w Rzymie zawód pedagoga. Wedle powszechnie przyjętego zwyczaju w każdym bogatym domu rzymskim był pedagog wychowujący dzieci, a niekiedy również uczący dorosłych. Często był to niewolnik, który jednak z reguły otrzymywał wolność z rąk swych wychowanków, a niekiedy obdarzany bywał nawet niewielkim majątkiem. Po wyzwoleniu, człowiek taki, już jako obywatel rzymski, pracował najczęściej nadal w swoim zawodzie. Jednak w Rzymie nie było wielu ludzi wolnych zajmujących się nauczaniem.¹⁹⁷

¹⁸⁹ Cicero: *Ad Atticum*, XV, 1, 1; XV, 2, 4; XV, 3, 2.

¹⁹⁰ Cicero: *Ad Familiares*, XVI, 9, 2; XIII, 20.

¹⁹¹ Crutius: *Ad Ciceronem*, I, 6, 2.

¹⁹² C. I. L., I/2, 1319 C. Hostius C. l. Pamphilus medicus. Haec est domus aeterna. Hic est fundus. Heis sunt horti. Hoc est monumentum.

¹⁹³ Valerius Maximus: *Factorum et dictorum memorabilia*, IX, 15, 1.

¹⁹⁴ Cicero: *Pro Cluentio*, 47.

¹⁹⁵ L. Friedlaender: *Darstellungen aus der Sittengeschichte Roms in der Zeit von August bis zum Ausgang der Antonine*, Leipzig 1888, t. I, s. 130; J. Ilberg: *Cornelius Celsus und die Medicin in Rom*, „Neue Jahrbuecher fuer das Klassische Altertumsgeschichte und das Literatur“. Bd. XIX, 1907, s. 382 sqq.

¹⁹⁶ Cicero: *De officiis*, I, 155.

¹⁹⁷ Kumaniecki: *op. cit.*, s. 32 pisze, że w Rzymie w pierwszej połowie I wieku przed n.e. była tylko jedna szkoła łacińska.

Większość pedagogów miała nie tylko zapewniony byt, lecz często zdołała uzbierać w ciągu życia niewielki majątek. Do takich ludzi należał między innymi Archias, nauczyciel i poeta; w jego obronie Cyncero wygłosił słynną mowę. Archias był bardzo cenionym człowiekiem w Rzymie i obracał się w kręgu ludzi z warstw najwyższych. Szczególnie bliskie więzy łączyły go z Lukullusem i całą jego rodziną, u której przez długie lata pełnił funkcje nauczyciela i wychowawcy. Był on wyzwolencem, a więc obywatelem rzymskim i został nawet niesłusznie oskarżony o nieprawne używanie tytułu *civis Romanus*, z czego usprawiedliwił go Cyncero. Nie był on człowiekiem bogatym, ale posiadał zaoszczędzony zapas pieniędzy, który zabezpieczał mu utrzymanie do końca życia.¹⁹⁸

Mniej bogatym od niego był gramatyk i nauczyciel w wielu domach rzymskich — Nicias. Zatrudniał go między innymi Pompejusz, lecz wskutek jakichś nieporozumień zrezygnował z jego usług. Cyncero z najwyższym uznaniem wyraża się o wykształceniu i mądrości Niciasa.¹⁹⁹

Wielu nauczycieli greckich posiadało duży wpływ na swoich byłych wychowanków, nawet wówczas, gdy ci odgrywali czołową rolę w życiu politycznym Rzymu. Posiadali oni znaczenie jako doradcy i przyjaciele znanych polityków rzymskich; np. nauczyciel i doradca Pompejusza Teophanes z Mityleny, Pindaros — doradca Cassiusa, którego na jego prośbę zabił po klęsce pod Philippi, retor Straton, przyjaciel Brutusa, czy też retor Artemidor z Knidos, który stale przebywał u boku Cezara i ostrzegał go przed zamachem w r. 44.²⁰⁰ Znany w Rzymie był gramatyk i geograf Tyrannio, wzięty do niewoli przez Lukullusa i darowany potem Murenie, który go wyzwolił.²⁰¹ Cyncerona uczył filozof Diodotes. Pozostawał on w jego domu aż do śmierci i wywarł znaczny wpływ na światopogląd ucznia.²⁰² Nauczycielem syna Cyncerona był Leonidas.²⁰³

¹⁹⁸ Cincero: *Pro Archia poeta*. 1, 10; Kumaniecki: *op. cit.*, s. 227 sqq.

¹⁹⁹ Cincero: *Ad Atticum*, XII, 26.

²⁰⁰ Na temat tych ludzi i ich roli w społeczeństwie rzymskim patrz: W. Kroll: *Die Gesellschaft der Ciceronischen Zeit*, „Neue Jahrbuecher fuer das Klassische Altertum”, IV, 1928, s. 311 sqq.

²⁰¹ Potem Tyrannio podjął się przepisywania ksiąg dla Cyncerona. O przyjacielskim stosunku Cyncerona i Attyka do niego oraz jego pozycji towarzyskiej i społecznej patrz: Cincero: *Ad Atticum*, I, 6, 1; IV, 4a, 1; IV, 8; XII, 2, 2; *Ad Quintum Fratrem*, II, 4, 2; III, 4, 5; III, 5, 9. Tyrannio był również autorem prac naukowych: Cincero: *Ad Atticum*, XII, 6, 2.

²⁰² Diodotes wedle mniemania Cyncerona był jednym z najlepszych znawców filozofii stoickiej w Rzymie (*stoicus eruditissimus*). Był on człowiekiem zamożnym. Majątek swój o wartości 100 tys. sest. pozostawił w spadku Cynceronowi: Cincero: *Ad Familiares*, XIII, 16, 4; *Ad Atticum*, II, 20, 6.

²⁰³ Leonidas nie należał do najsłynniejszych pedagogów i Cyncero, angażując

Pierwszą szkołę łacińską w Rzymie założył w Rzymie Plotius Gallus. Ze względu na swe tendencje demokratyczne szkoła ta została nazwana „szkołą bezczelności”, gdyż przekonania i poglądy jej nauczycieli nie podobały się optymatom. Dlatego też w r. 92 została ona zamknięta.²⁰⁴

W mieście istniały też szkoły dla dzieci uboższych, jak wspomniana już szkoła reторыki Plotiusa Gallusa, czy szkoła, do której uczęszczał Horacy lub inna prowadzona przez niejakiego Emiliusa.²⁰⁵ Takich szkół było podobno w Rzymie w okresie schyłku republiki około dwudziestu.²⁰⁶

Szkoły rzymskie obsługiwało zwykle kilku nauczycieli, z których jeden był najczęściej właścicielem. Za naukę pobierano stałą opłatę miesięczną.²⁰⁷

Ogromna większość Greków zajmujących się nauczaniem w mieście posiadała wolność i rzymskie prawa obywatelskie. Tym zaś, którzy ich nie mieli, nadał je Cezar przez specjalną ustawę.²⁰⁸

Do inteligencji rzymskiej należałoby zaliczyć wybitniejszych artystów oraz aktorów teatralnych i cyrkowych, ale nie wszystkich. Zwyczajny aktor występujący w teatrze, cyrku lub po prostu na placach i ulicach w mieście nie posiadał przypuszczalnie większych dochodów, gdyż zawód ten był powszechnie pogardzany.²⁰⁹

Co innego jednak aktor wybitny. Dowiadujemy się, że niektórzy aktorzy i artyści rzymscy posiadali niewiarygodne wprost dochody. Do takich należał u schyłku republiki Roscius, którego Cyncero bronił w jednej ze swych mów. Nazywa go „doskonałym artystą” i „takim obywatelem, że nikt nie wydaje się być od niego godniejszym”. Nic w tym dziwnego, jeśli weźmiemy pod uwagę dochody Rosciosa. Pliniusz podaje, że jego roczny dochód sięgał 500 tys. sest. Makroniusz pisze, że mógł on zarobić za jeden występ 1000 denarów. O bogactwie jego świadczył fakt, że Roscius potrafił odmówić podpisania kontraktu, który przyniósłby mu 300 tys. sest. Prócz występów na scenie, pewne dochody przynosiła Rosciusowi szkoła teatralna i spółka założona przez niego z Chereą i Flaviusem. Spółka polegała na tym, że Cherea i Flavius dostarczać mieli odpowiednich niewolników, a Roscius podejmował się

go do nauki syna, zastanawiał się długo nad tym krokiem: Cicero: *Ad Atticum*, XIV, 16, 3; XIV, 18, 4.

²⁰⁴ Kumaniecki: *op. cit.*, s. 32.

²⁰⁵ Horatius: *Satirae*, I, 6, 73 sqq.; *Ars poetica*, 32.

²⁰⁶ Svetonius: *De grammaticis*, 3.

²⁰⁷ Horatius: *Satirae*, I, 6, 74. O dochodach nauczycieli w szkołach rzymskich i ich pozycji społecznej pisze A. Bergmann: *Zur Geschichte der sozialen Stellung der Elementarlehrer und Grammatiker bei Roemern*, Leipzig 1877.

²⁰⁸ Svetonius: *Caesar*, 42.

²⁰⁹ Horatius: *Satirae*, I, 2, 1 sqq.; Cicero: *De officiis*, I, 155.

wyuczyć ich zawodu aktorskiego. Dochody z występów tych niewolników miały być dzielone między współników. Zyski, jakie przynosiła spółka, musiały być wysokie, skoro sprawa sądowa wytoczona przez współników Rosciusowi dotyczyła pretensji na sumą 100 tys. sest. Mimo swych bogactw Roscius przez długi czas nie należał do ekwitów, chociaż jego cenzus majątkowy z pewnością na to pozwalał. Dopiero przy końcu życia, gdy Roscius był już tak bogaty, że nie pobierał honorariów za swe występy aktorskie, Sulla nadał mu godność ekwity.²¹⁰

Dorównywał mu prawie sławą, a chyba nawet przewyższał bogactwem inny aktor tragiczny — Eozop. Mieszkał on we wspaniałych apartamentach, posiadał licznych niewolników i służbę. Podobno pozostawił w spadku zawrotną sumę, 20 milionów sest., którą jego syn całkowicie roztrwonił na hulankach.²¹¹

Śpiewaka i fletnistę Tigellusa Horacy uważał za bardzo bogatego, lecz rozrzutnego człowieka. Posiadał on czasem, jak pisze, 200 niewolników, czasem tylko 10, a czasem cierpiał nędzę i marzył o todze i szczypcie soli. Oczywiście posiadanie 200 niewolników stawia go w rzędzie bogaczy. W słowach Horacego może się jednak kryć pewna przesada. Jednakże nawet posiadanie przez niego 10 niewolników, co Horacy uważa na ubóstwo, nakazuje go zaliczyć do ludzi zamożnych. O człowieku tym wspomina Cycero, że był on wnukiem słynnego swego czasu w Rzymie fletnisty Fameasa i cieszył się względami Cezara.²¹²

Inni znani aktorzy w Rzymie w tym okresie to Eros, uczeń i przyjaciel Rosciusia, któremu podobno zawdzięczał całą swą sławę i umiejętności, tancerz Lepos, aktorzy tragiczni Antifontes, Astianactes i wielu innych.²¹³

Wszyscy wymienieni i inni, których imiona nie dochowały się do naszych czasów, wyróżniali się bogactwem i kilkaset tysięcy dochodu rocznego nie było dla nich zjawiskiem nadzwyczajnym, jak o tym świadczą przykłady Rosciusia, Ezopa, czy Tigellusa. Jak widać z imion,

²¹⁰ Cicero: *Pro Quinctio*, 78; *Pro Roscio Commodo*, 2, 4, 19, 20, 22, 23; Horatius: *Epistolae*, II, 1, 81; Plutarchus: *Cicero*, 5; Plinius: *Naturalis Historia*, VII, 128; Valerius Maximus: *Factorum et dictorum memorabilia*, VIII, 7; Frank: *The Status of actors at Rome*, „Classical Philology”, 1931, s. 16 sqq.; Kumaniecki: *op. cit.*, s. 132 sqq.

²¹¹ Cicero: *Ad Familiares*, VII, 1, 2, 4; *Ad Quintum Fratrem*, I, 2, 14; Plinius: *Naturalis Historia*, IX, 122; X, 141; XXXV, 163.

²¹² Horatius: *Satirae*, I, 2, 3; I, 3, 1; Cicero: *Ad Atticum*, XIII, 49, 1.

²¹³ Horatius: *Satirae*, II, 6, 72; Cicero: *Ad Atticum*, IV, 15, 6. O sytuacji materialnej i społecznej aktorów w Rzymie patrz: Frank: *The Status of actors...*, s. 11 sqq.; H. G. Marek: *Der Schauspieler im Lichte der Soziologie*, Bd I, *Der Schauspieler in seinem gesellschaftlichen und rechtlichen Stellung im alten Rom*, Wien 1956, s. 24 sqq.

obok Greków i ludzi Wschodu, często obierali ten zawód również Rzymianie.

Spośród lekarzy, pedagogów i aktorów działających w Rzymie, tylko nielicznym udało się zdobyć majątki. Reszta należała raczej do ludzi średniozamożnych. Jednak z pewnością nie byli oni ubodzy. Wydaje się, że stali zdecydowanie wyżej od proletariatu, a nawet rzemieślników. Cyzero w *De officiis* zalicza medycynę, a także nauki humanistyczne do zajęć godnych człowieka wolnego i bardzo pożytecznych dla społeczeństwa. Równie wysoko ocenił on nauki humanistyczne w pięknej mowie obronnej poety Archiasa.

Kilka przytoczonych przykładów bogatych ludzi spośród artystów czy lekarzy świadczy niekiedy o ich bardzo wysokich zarobkach. Wiadomo jednak, że znacznie więcej było w tych zawodach ludzi ubogich. Niestety o tej podstawowej rzeszy lekarzy, nauczycieli, aktorów, literatów i innych bardzo mało jest wiadomości w źródłach. Faktem jest, że niektórzy z ich kolegów zdobywali ogromne majątki i pozycję społeczną, co znalazło wyraz nie tylko w utworach Cyzerona, lecz również w rozporządzeniu Cezara nadającym wszystkim lekarzom i pedagogom, zamieszkującym w Rzymie, prawa obywateli rzymskich. A więc była to grupa społeczna stojąca tak pod względem ekonomicznym, jak i społecznym, wyżej niż proletariatus, a nawet rzemieślnicy.

ZAKOŃCZENIE

W pracy niniejszej ludzie zamożni i nie należący do *ordo equester* zostali wyodrębnieni jako osobna grupa, stojąca między ekwitami, a drobnymi rzemieślnikami i proletariatem. Podstawą takiego wyodrębnienia była ich rola w życiu ekonomicznym Rzymu, pozycja społeczna oraz stan majątkowy. Wewnątrz tej warstwy istniało oczywiście dość duże zróżnicowanie majątkowe. Jednak nieporównanie większe różnice między poszczególnymi osobami i grupami tej warstwy występowały w rodzajach zajęć i źródeł dochodu. Właściwie spotykamy się tu z wieloma różnymi kategoriami ludzi, z których każda ma swe odrębne charakterystyczne cechy.

Brak dostatecznych danych źródłowych stał się przyczyną dużego zróżnicowania poglądów dotychczasowej historiografii na problem tzw. rzymskich warstw średnich.²¹⁴

W źródłach występuje wyraźnie warstwa senatorska, ekwicy i plebs, przy czym ta ostatnia charakteryzowana jest najczęściej jako podstawowa

²¹⁴ Wprawdzie „warstwy średnie” nie jest to określenie do dziś ściśle zdefiniowane i, co za tym idzie, chyba nie całkiem naukowe, jednak w historiografii przyjęto określać tym mianem średniozamożne warstwy społeczeństwa.

masa ludności miejskiej, żyjąca w ciągłym niedostatku i pozbawiona dostatecznych środków utrzymania. W takim schematycznym przekroju społeczeństwa rzymskiego uderza brak jakichkolwiek warstw pośrednich, stanowiących przejście od ekwitów do proletariatu. W związku z tym część historyków przyjmuje, że w Rzymie w okresie schyłku republiki w ogóle nie było warstw średnich. „Stan średni u schyłku republiki całkowicie zaniknął i wsiąkł bez reszty w proletariatus” — pisze znany badacz zagadnień społecznych starożytnego Rzymu Mathias Gelzer.²¹⁵ Podobne poglądy reprezentuje wielu innych historyków.²¹⁶ Uważają oni, że zróżnicowanie majątkowe i polaryzacja społeczeństwa rzymskiego zaszły w omawianym okresie tak daleko, że ludzie średniozamożni zaliczani dawniej do stanu średniego, albo wzbogacili się i weszli w skład ekwitów, albo też zubożeli i zrównali się z proletariatem. Praca niniejsza jest zaprzeczeniem wspomnianych teorii. Wskazuje ona całe grupy i kategorie ludności miejskiej nie należące do *ordo equester*, lecz pod względem zamożności różniące się wyraźnie od pozostałej części plebsu miejskiego.

Istnieje również w historiografii inny pogląd na problem rzymskich warstw średnich. Pogląd ten reprezentowany ostatnio przez Hilla głosi, że warstwy średnie w Rzymie to ekwici.²¹⁷ Zachodzi tu jednakże pewne nieporozumienie. Mimo że ekwici rzymscy rzeczywiście zajmowali w społeczeństwie pośrednie stanowisko między warstwą senatorską a plebem (*medium locum tenent*). *Ordo equester* stoi na drugim miejscu wśród trzech warstw składających się na *populus Romanus*. W pojęciu Rzymian, zwłaszcza możnych, ekwici bezsprzecznie stanowili stan średni i w tym sensie Hill ma całkowitą rację.

Jednakże określenie „warstwy średnie”, niezależnie od tego, czy przyjmuje się marksistowską definicję klasy, czy nie, jest terminem nowoczesnym. Jeżeli historyk żyjący w czasach nowożytnych lub współczesnych używa tego określenia, to powinien dawać mu treść współ-

²¹⁵ M. Gelzer: *Die roemische Gesellschaft zur Zeit Ciceros*, „Neue Jahrbuecher fuer das Klassische Altertumsgeschichte und der Littérature”, XLV, 1920, s. 20 sqq., 25.

²¹⁶ Dotyczy to zwłaszcza starszej historiografii: W. Drumann: *Die Arbeiter und Communisten in Griechenland und Rom*, Koenigsberg 1960, s. 154 sqq.; H. Blumenher: *Die roemische Privataltertuermer*, „Handbuch der Klassischen Altertumswissenschaft”, IV/2/II, Muenchen 1911, s. 361 sqq. M. E. Park: *The Plebs in Cicero's day*, Cambridge (Mass.) 1921; T. Frank: *Rome and Italy...*, s. 325 sqq., 325 sqq.; z nowszej historiografii zbliżony pogląd wykazują: J. W. Heaton: *Mob'violence in the late Roman Republic 133-44 B. C.*, Urbana 1939, s. 3 sqq.; W. Hoffmann, H. Siber: *Plebs*, „R. E.”, XXI, s. 73 sqq.

²¹⁷ Hill: *op. cit* oraz *Equites as a Middle Class*, „Athenaeum”, XXXIII 1955, s. 327 sqq.

czesną. W pojęciu historiografii współczesnej warstwy średnie — to średniozamożne warstwy społeczeństwa. W żadnym wypadku nie można do nich zaliczyć ekwitów rzymskich. Byli to bowiem bogacze, których majątki przewyższały często majątki senatorów. Ekwici wraz z warstwą senatorską tworzyli rzymskie klasy posiadające. Określenie „ludzie średniozamożni” byłoby w stosunku do nich jak najbardziej niewłaściwe. Widać to zresztą w źródłach, zwłaszcza u autorów wywodzących się z niższych warstw, jak np. Horacy, lub reprezentujących poglądy popularów, jak np. Salustiusz. Tak jak Hill znajduje w źródłach liczne dowody, że Rzymianie uważali ekwitów za stan średni, można by przytoczyć nie mniej liczne przykłady świadczące, że ekwitów zaliczono w Rzymie do bogaczy. Ekwitów łączono zwykle z warstwą senatorską i oddzielano obie te grupy od pozostałej części traktując je jako warstwy posiadające i rządzące państwem.

Inne stanowisko niż Hill i Gelzer zajmuje w tej kwestii historyk radziecki Utczenko. Przyjmuje on, że obok dwóch podstawowych klas społecznych ustroju niewolniczego — niewolników i ich właścicieli istniały też w społeczeństwie antycznym klasy pośrednie, obejmujące wszystkich drobnych wytwórców. Warstwy średnie w Rzymie były to wedle Utczenki średniozamożne warstwy społeczeństwa, ludzie, którzy mimo postępującej pauperyzacji podstawowych mas plebsu potrafili zachować pewien dobrobyt. Do rzymskich warstw średnich historyk ten zalicza w pierwszym rzędzie ludzi zwanych *tribuni aerarii*, którymi wedle niego byli przeważnie kupcy i właściciele warsztatów rzemieślniczych, całą warstwę drobnych rzemieślników, a jeśli idzie o Italię, wszystkich posiadaczy średnich gospodarstw, a nawet drobnych rolników.²¹⁸ Utczenko nie przeprowadza przy tym żadnych szczegółowych badań, ograniczając się do teoretycznych stwierdzeń.

Wydaje się, że w oparciu o dotychczasowe rozważania można poszerzyć definicję rzymskich warstw średnich podaną przez Utczenkę. Należy do nich zaliczyć, obok wymienianych przez niego *tribuni aerarii* i rzemieślników, także sfery finansowo-lichwiarskie, ludzi z municypiów, zamieszkałych w mieście i utrzymujących się z posiadania średniej wielkości gospodarstw rolnych w Italii, różnego rodzaju przedsiębiorców, bogatych kupców, właścicieli większych sklepów i warsztatów rzemieślniczych oraz ludzi, których można uznać za inteligencję rzymską, jak lekarze, nauczyciele, uczeni artyści itp., czyli wszystkie kategorie ludności omawiane w niniejszej pracy.

²¹⁸ S. L. Utczenko: *O klassach i klassowej strukture anticznego rabowładelczeskogo obszczestwa*. „Wiestnik DREWnej Istorii”, 1951/4, s. 16; s. 91 sqq., 151 sqq.

РЕЗЮМЕ

Темой настоящей работы является общественная структура той части населения Рима, которая не принадлежала к всадникам, однако существенно отличалась в имущественном и общественном положении от городского пролетариата, а также от мелких ремесленников и купцов.

Исследование первоисточников с периода упадка римской республики выявило отдельные личности, а также целые общественные группы, не входящие в состав *ordo equester*, экономическое положение которых позволяет зачислить их к людям среднезажиточным, а в некоторых случаях даже к богатым.

К таким людям следует зачислить в первую очередь так называемых *tribuni aetarii* — загадочную группу, о занятиях которой и источниках дохода не многое известно. Их состояние однако исчисляется в границах 200—300 тысяч сест. В общественной иерархии они стояли не на много ниже римских всадников, к которым однако не принадлежали.

Другой категорией, входящей в эту группу среднезажиточного населения, были владельцы средней величины имений на предместьях города или же на территории Италии, а постоянно проживающих в Риме.

Многочисленную группу римского населения составляли люди, занимающиеся очень прибыльными в тот период финансоворотовщическими операциями. Среди них выделялись богатые аргентарии, которые вели финансовые дела и давали ссуды за высокие проценты римским сенатором и всадникам. Как вытекает из первоисточников, лишь незначительная часть из них принадлежала к всадникам.

В Риме состоятельными людьми были также архитекторы и строительные предприниматели. В связи с бурным развитием строительства в городах существовал большой спрос на строителей, поэтому заработки архитекторов были очень высокие.

Высокие прибыли получали также владельцы магазинов и ремесленных мастерских. Из первоисточников узнаем о людях, имеющих собственные ювелирные магазины, различные артистические мастерские — скульптурные, художественные и т.п. Кроме того в Риме существовало также много богатых магазинов различных отраслей, как например, продовольственные, галантерейные, парфюмерные, пекарни, трактиры, столовые, винные потребности и т.д. Их владельцы, презираемые представителями высших слоев общества,

находились в очень хорошем материальном положении и принадлежали к людям состоятельным.

В Риме существовала также группа людей, которых можно назвать интеллигенцией. К этой группе принадлежали врачи, педагоги, театральные артисты и артисты цирка. Эти люди, среди которых много было иностранцев и вольноотпущенников, а также родовитых римлян, пользовались большим уважением и очень ценились. Они черпали высокие доходы благодаря своим способностям и умению. Выражением общего уважения может быть факт признания Ю. Цезарем всем римским врачам и педагогам гражданских прав.

Тема настоящей работы тесно связана с широко обсуждаемым в историографии вопросом о так называемых „римских средних слоях“. Нельзя их отнести к римским всадникам как это делает Гилл. Средние слои, среднезажиточные люди в Риме, в период упадка республики — это как раз та категория людей, о которых идет речь в настоящей работе.

ZUSAMMENFASSUNG

Das Thema dieser Abhandlung ist die soziale Struktur desjenigen Teiles der römischen Bevölkerung, der den *equites* nicht angehörte, aber — der Wohlhabenheit und der sozialen Stellung wegen — sich sowohl vom städtischen Proletariat als auch von kleinen Handwerkern und Händlern unterschied. Diese Abhandlung hat vor allem prosopographischen Charakter. Die Analyse des Quellenmaterials aus der Zeit des Verfalls der Republik gab die Möglichkeit mehrere Einzelpersonen und sogar ganze soziale Gruppen nachzuweisen, die dem *ordo equester* nicht angehörten, deren wirtschaftliche Verhältnisse aber erlauben sie zu den Wohlhabenden oder — in manchen Fällen — sogar zu den Reichen zu rechnen. Zu dieser Gruppe wären in erster Linie die sogenannten *tribuni aerarii* zu rechnen, eine rätselhafte Gruppe, über deren Beschäftigung und Einkommensquellen wir wenig wissen. Ihr Vermögen kann aber als ein 200—300 Tausend Sesterze betragendes eingeschätzt werden. In der sozialen Rangordnung standen sie nicht viel tiefer als die römischen *equites*, denen sie aber nicht angehörten. Eine andere Gruppe unter den mittelmässig wohlhabenden waren die Eigentümer von mittelgrossen Gütern in der Nähe der Hauptstadt oder in Italien, die aber aus verschiedenen Gründen dauernd in der Hauptstadt wohnten. Ziemlich zahlreich war in Rom eine Gruppe von Leuten, die sich mit den zu jener Zeit sehr lohnenden Geld- und Wuchergeschäften beschäftigten. Unter ihnen zeichneten sich die reichen *argentarii* aus, die Geldgeschäfte trieben und den Senatoren sowie den *equites* gegen hohe Zinse Geld

liehen. Doch gehörten sie oder wenigstens ein beträchtlicher Teil von ihnen, den *equites* nicht an.

Wohlhabende Leute in Rom waren auch Architekten und Bauunternehmer, die damals sehr gesucht wurden wegen des gewaltigen Aufschwungs des Bauwesens in der Hauptstadt. Grosse Verdienste erzielten auch die Eigentümer reicher Läden und Handwerksbetriebe in der Hauptstadt. In den Quellen finden wir Nachweise über Personen, die in der Stadt eigene Juwelierläden und verschiedene Künstateliers (Bilhauer, Maler u. s. w.) besaßen. Ausserdem gab es in Rom viele reiche Läden und Betriebe anderer Branchen, wie grosse Lebensmittelgeschäfte, Drogerien, Schenken, Speisehäuser, Weinstuben u. s. w. Die Eigentümer dieser Geschäfte gehörten den entschieden wohlhabenden Leuten an.

Es gab auch in Rom eine zahlreiche Gruppe von Menschen, die man zu der „Intelligenz“ rechnen könnte. Da gehörten unter anderen auch Ärzte, Pädagogen und Lehrer verschidener Spezialgebiete, hervorragende Schauspieler und Zirkuskünstler u. dgl. Diese Leute, unter denen viele Nichtrömer und Freigelassene aber auch viele Römer zu finden waren, wurden geschätzt und geachtet. Es waren meistens Leute, die aus ihrer Begabung und ihrem Können Profite zu ziehen verstanden. Als Beweis hoher Anerkennung für diese Berufe kann die Tatsache dienen, dass Cäsar allen in Rom tätigen Ärzten und Pädagogen römische Bürgerrechte verlieh.

Die Problematik dieser Abhandlung ist mit dem in der Geschichtschreibung viel umstrittenen Problem der sogenannten „römischen Mittelschichten“ eng verbunden. Die Mittelschicht der römischen Gesellschaft zur Zeit der Verfalls der Republik bestand eben aus allen in dieser Abhandlung besprochenen Bevölkerungsgruppen.